

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII)

ŚRODA 10 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 9

W trosce o zdrowie mas pracujących

## Obniżka cen leków — przejęcie aptek na własność państwa 88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). — Wznawiając w dn. 8 bm. po południu 88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, wicemarszałek Barcikowski zaproponował uzupełnienie porządku dziennego czterema następującymi punktami:

1) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przejęciu aptek na własność państwa.

2) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o aptekach;

3) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zniesieniu izb aptekarskich;

4) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych.

Izba uchwaliła jednogłośnie uzupełnienie porządku dziennego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, dr. Sztachelski, referując projekty 4 nowozgłoszonych ustaw stwierdził, że zadaniem ich jest stworzenie podstaw dla uporządkowania zaopatrzenia mas pracujących w leki i materiały sanitarne oraz włączenie tej dziedziny służby zdrowia do socjalistycznej gospodarki naszego ludowego państwa. Umocnił to dalszy postęp opieki zdrowotnej nad szerokimi rzeszami ludzi pracy.

Dotychczas apteka była instytucją handlową, obliczoną na zysk — powiedział dr. Sztachelski — powinna zaś ona być instytucją służby zdrowia dla ludzi pracy. Apteki prywatne uchylają się od obrotu lekami tanimi, przynoszącymi małe zyski. Dowodem nie dostosowania aptek prywatnych do rozwiązywania zadania zaopatrzenia najszerzych mas w leki jest fakt, że apteki społeczne, które stanowią 20 proc. ogółu aptek w Polsce, rozprawdzają 50 proc. wszystkich leków.

Mówca stwierdza następnie, że państwo ludowe musi ocałać opiekę specjalistów, którzy pracują lojalnie. Dlatego też ustawa przewiduje, że

dotychczasowi właściciele pozostaną w aptekach, jako ich kierownicy, co pozwoli na wykorzystanie umiejętności naszych leżących i dobrze przygotowanych fachowców, zgodnie z interesami mas pracujących. Projekt ustawy przyznaje byłym właścicielom aptek i ich rodzinom szerokie uprawnienia do ubezpieczeń społecznych i emerytury.

Mówca przypomina następnie, że od stycznia br. obowiązuje nowy cennik leków, przy czym największa obniżka w wysokości od 15 do 20 proc. dotyczy najczęściej używanych leków podstawowych. Ceny specyfików obniżone zostały o trzy proc., a tylko niecałe 7 procent ogólnego asortymentu leków uległo nieznacznej podwyżce i to jedynie ze względu na dotychczas nie słusznie skalkulowane ceny. Projekty proponowanych ustaw przyjęte zostały przez Izbę gorącym oklaskami.

Po dyskusji ustawa została uchwalona jednogłośnie.

### Nowe ustawy

Referentem sprawozdania komisji komunikacji i łączności o rządowym projekcie ustawy, o transporcie drogowym był poseł Gumński (PZPR).

Projekt ustawy rozróżnia transport zarobkowy i niezarobkowy. Transport zarobkowy jest w zasadzie transportem publicznym, wykonywanym przez przedsiębiorstwa państwowe. Dopuszcza się również wydawać niekoncesji — przede wszystkim spółdzielniom, w tych wypadkach, gdy przedsiębiorstwa państwowe nie są w stanie zaspokoić miejscowych potrzeb przewozowych.

Projekt ustawy przewiduje, że właściciele pojazdów mechanicznych mogą być powoływani do odpłatnego świadczenia usług transportowych dla celów ogólnego — gospodarczych.

Ustawa przyjęta została jednogłośnie, bez dyskusji.

Sprawozdanie komisji kultury i sztuki o rządowym projekcie usta-

wy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół i zakładów szkolenia artystycznego złożył poseł Wycech (ZSL). Referowana ustawa jest przejawem troski państwa o rozwój szkół artystycznych. Reguluje ona prawa i obowiązki nauczycieli, rozciągając przenosi o stosunkach służbowych nauczycieli szkół podlegających Min. Oświaty, Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego oraz Min. Rolnictwa — na szkoły i zakłady szkolenia artystycznego.

W głosowaniu Izba uchwaliła jednogłośnie ustawę w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

W imieniu komisji planu gospodarczego i budżetu oraz oświatowej, pos. Turski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o tworzeniu instytutów naukowo-badawczych dla potrzeb gospodarki narodowej.

Tworzenie instytutów naukowo-badawczych regulowane było dotychczas różnymi aktami ustawodawczymi. Obecna ustawa przynosi ujednoczenie zasad i uproszczenie procedury w tej dziedzinie, co ma tym większą wagę, że potrzeba tworzenia instytutów może się pojawić w każdej dziedzinie gospodarki narodowej.

Zamiast istniejących dotychczas w ramach głównych instytutów naukowo-badawczych tzw. instytutów specjalnych powstaną właściwe instytuty naukowo-badawcze, lub też zakłady doświadczalne.

Po dyskusji, ustawę przyjęto jednogłośnie.

Pos. Kępczyński (PZPR) złożył sprawozdanie komisji prawnej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o należnościach ławników z udziałem w posiedzeniach sądowych oraz karach porządkowych na ławników.

Izba w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie uchwaliła.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP nastąpi osobne za wiadomienie.

### Na wezwanie ZMP-owca Kawczyka

## Górnicy stają do walki o realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego

KATOWICE (PAP). — We wszystkich kopalniach śląskich odbywają się zebrania załóg. Na zebraniach tych górnicy w odpowiedzi na apel rębacza ZMP-owca Kawczyka, po przeanalizowaniu możliwości dalszego zwiększenia wydobycia, przystępują do walki o podniesienie cykliczności robót wydobywczych i wzmocnienia wydajności pracy.

Na zebraniu załogi kopalni „PAWEL” zobowiązania wzmocnienia wydajności pracy złożyło 45 rębaczy ścianowych, 136 filarówych i 100 chodnikowych. Realizacja ich zobow-

wiązań pozwoli na wydobycie w styczniu br. 11.900 ton węgla ponad plan.

W imieniu załóg ścianowych oddziałów I, VIII i XII kop. „WUJEK” zobowiązania zwiększenia ilości wykonywanych cykliw o 2 miesięcznie złożyli sztygarzy: Adolf Zwyrtek, Paweł Wojczek i Wilhelm Rzekok.

W kopalni „Wujek” w odpowiedzi na apel Alfreda Kawczyka zobowiązania produkcyjne podjęło 429 górników, którzy wydobędą w styczniu br. dodatkowo 7.520 ton węgla.

Do podniesienia cykliczności robót

wydobywczych i wzmocnienia wydajności pracy zobowiązały się również załogi kopalni: „MYSŁOWICE”, „PREZYDENT”, „BOLESŁAW ŚMIĄŁY”, „CHORZÓW” i „MIKUL CZYŻE”.

KATOWICE (PAP). — Uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie rozwoju wspólnej wodnictwa w przemyśle węglowym stały się bojowym orężem załóg górniczych w walce o przedterminową realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

W kopalniach, zjednoczeniach i oddziałach górnicy dyskutują nad wytycznymi CRZZ, analizując dotychczasowe wyniki pracy oraz wskazują na niewykorzystane jeszcze rezerwy produkcyjne.

Na odbytej ostatnio naradzie przedownik pracy i dozoru kopalni Chorzowskich Zakładów Przemysłu Węglowego, w której udział wzięli również wiceminister inż. Szczygiński oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — Czerwiński, górnicy kopalni chorzowskich podjęli zobowiązania produkcyjne, zmierzające do wcześniejszego wykonania planu wydobycia węgla na rok 1951.

Pierwsza do realizacji uchwały CRZZ przystąpiła załoga kopalni „SIEMIANOWICE”. Wezwała ona górników kopalni „WIECZOREK” z Katowickich Zakładów Przemysłu Węglowego do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł produkującej kopalni.

Z kolei górnicy kopalni „MICHAŁ” wezwali załogę kopalni „POLSKA” do współzawodnictwa w I kwartale o wykonanie planu wydobycia węgla.

## Nowy atak na prawa robotnicze i wzrost szafu zbrojeniowego zapowiada Truman w Kongresie USA

WASZYNGTON (PAP). — Na posiedzeniu Kongresu wygłosił prezydent Truman przemówienie, w którym przedstawił program rządu amerykańskiego. Przemówienie to stanowiło równocześnie odpowiedź na krytykę Hoovera i Tafta, którzy — jak wiadomo — ostro zaatakowali politykę Trumaną, określając ją jako katastrofalną dla Stanów Zjednoczonych. Truman jednak — wbrew oczekiwaniom — nie odpowiedział na szereg zarzutów, postawionych przez Hoovera i Tafta.

Prezydent Truman podkreślił, że rząd amerykański będzie nadal kontynuował swą dotychczasową politykę, tj. politykę agresji. W związku z tym prezydent USA ogłosił obszerne program zbrojeń zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla krajów Europy zachodniej, zależnych od USA. Mówca oznajmił, że wzmocnienie zbrojeń pociągnie za so-

bą znaczne zwiększenie podatków i w rezultacie — obniżenie stopy życiowej ludności.

Z uwagi na to, że w Stanach Zjednoczonych narasta inflacja i wartość realna płac obniża się — Truman zapowiedział m. in. „poprawienie” ustawodawstwa pracy. Mówca dał do zrozumienia, że ustawodawstwo pracy ulegnie dalszej faszyzacji, stwierdzając, że między robotnikami a pracodawcami muszą istnieć „mocne więzy”. Takimi słowami Truman określa politykę dalszego ograniczania prawa strajku, swobody zrzeszania się robotników i politykę zamrażania płac.

Mówiąc o możliwości rokowań ze Związkiem Radzieckim, Truman również obrzucił Związek Radziecki stekiem wulgarnych oszczerstw.

### Drożyzna w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). — Rząd szwedzki zatwierdził podwyżkę cen mięsa, masła, margarynu, sera, mleka i szeregu innych artykułów. Oczekuje się, że w 1951 roku ceny produktów rolnych wzrosną jeszcze bardziej. W szczególności ulegną wyższe ceny pszenicy.



Młodzieżowa Brygada Pudełki z kopalni im. Stalina, która jako jedna z pierwszych podjęła wezwanie tow. Kawczyka o przyspieszenie cykliczności robót wydobywczych w górnictwie węglowym.

(Foto-AR)

## 35 tom zbioru dzieł Lenina ukazał się na półkach księgarskich

MOSKWA (PAP). — Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się 35 tom zbioru dzieł Lenina przygotowany do druku przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP(b).

35 tom, który jest zarazem ostatnim tomem 4 wydania zbioru dzieł Lenina, zawiera listy, depesze i notatki Lenina z okresu od lutego 1922 r. do grudnia 1922 roku.

## Armia Ludowa wyzwoliła Osan

LONDYN (PAP). — Agencje zachodnie donoszą, że oddziały koreańskiej armii ludowej oraz ochotnicy chińscy kontynuują na całym fron-

cie natarcie. Według ostatnich informacji oddziały koreańskiej armii ludowej wyzwoliły miasto Osan, położone w odległości 50 km na południe od Seulu.

## Wspaniałe sukcesy gospodarki radzieckiej Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka w dalszym ciągu publikuje meldunki, nadesłane na imię przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — STALINA, o przedterminowym wykonaniu planów rocznych przez różne galezie gospodarki narodowej ZSRR.

Między innymi prasa opublikowała meldunki ministra uprawy bawełny ZSRR — U. Jusupowa i ministra przemysłu materiałów budowlanych ZSRR — Judina.

W roku 1950 kółchozy i sowchozy ZSRR przekroczyli plan zbiorów bawełny przewidziany na rok 1950 o 650 tys. ton.

Przekroczenie planu 5-letniego w zakresie produkcji bawełny osiągnięto to dzięki bogatemu zaopatrzeniu rolnictwa radzieckiego w sprzęt techniczny, dzięki usprawnieniu eksploatacji traktorów i innych maszyn rolniczych oraz szerokiego zastosowania nawozów mineralnych i produkcji nowych metod uprawy bawełny.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych wykonały z nadwyżką zadania przez

## Prasa radziecka o inicjatywie górnika Alfreda Kawczyka

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” w korespondencji Agencji TASS z Warszawy podaje, że inicjatywa górnika, nowatora — Alfreda Kawczyka, została podchwyczona przez załogi leżących kopalń śląskich. Dziennik podkreśla, że do 5 stycznia załogi 40 kopalń zaczęły stosować w pracy cyklizm harmonogramy.

„Prawda” wskazuje, iż wśród górników polskich rozwija się również współzawodnictwo o podniesienie jakości wydobywanego węgla, zainicjowane przez załogę kopalni „Victoria”.

widziane Planem 5-letnim na rok 1950 w zakresie produkcji CEMENTU, cegieł, łupków, dachówek, rur azbestowo-cementowych, kaloryferów, rur żelaznych, kanalizacyjnych i kotłów.

## Robotnicy i młodzież Włoch protestują przeciw wizycie Eisenhowera

RZYM (PAP). — Według doniesień z Paryża, generał Eisenhower przybędzie w dniu 18 stycznia do Rzymu, celem odbycia rozmów z rządem włoskim. Wiadomość ta wywołała wzbурzenie i liczne protesty wśród robotników i młodzieży wielu prowincji Włoch.

## Tow. Mieczysław Hoffman kierownikiem Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Bolesław Bierut z dniem 3 stycznia 1951 roku powierzył tow. Mieczysławowi Hoffmanowi, dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego, kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

## Konto wpłat na rzecz dzieci koreańskich

Wpłaty na dary dla dzieci koreańskich można dokonywać na konto PKO Nr 1-18555-113.

## Masowe demonstracje i protesty przeciwko pobytowi „europejskiego Mac Arthura” w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Ludność stolicy Francji nadal manifestuje swój wrogi stosunek do „europejskiego Mac Arthura” — gen. Eisenhowera, który przybył z Ameryki jako „świeży kreowany dowódca t. zw. „sił atlantyckich”.

Silne oddziały policji i żandarmerii strzegą hotelu „Raphael” — „prywatnej rezydencji” Eisenhowera w Paryżu oraz hotelu „Astoria” — tymczasowej siedziby jego sztabu.

Pragnąc zaprotestować przeciwko pobytowi Eisenhowera i przeciwko zbrojeniu w Niemczech Zachodnich zastrajkowali na pewien czas robotnicy kilku oddziałów zakładów „Re-

nault”, personel Ministerstwa b. Kombatanów, robotnicy zakładów metalurgicznych „Coeur de Gennevilliers”, doorkery w Calais i pracownicy tamtejszych zakładów budowlanych.

Załogi różnych fabryk, pracownicy samorządowi z St. Denis, Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej z Seine-et-Oise, Republikański Związek b. Kombatanów i inne organizacje zainicjowały zebranie, na którym omówiona będzie sprawa proklamowania STRAJKU protestacyjnego w całym okręgu paryskim. Małki kilku dzielnic Paryża zapowiedziały, że w dniu tego strajku nie wyślą do szkoły swych dzieci.

Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej i katolicka młodzież robotnicza ogłosiły w fabryce „Citroena” wspólny apel, który głosi m. in.: „Nie pozwolimy, by generał amerykański zainstalował się w otoczeniu generałów hitlerowskich w naszej stolicy w celu przygotowania potwornej zbrodni przeciw ludzkości. Precz z wojną! Precz z uzbrojeniem Niemiec! Eisenhower do Ameryki!”

Krajowa Rada Bojowników o Wolność i Pokój ogłosiła protest przeciwko przybyciu do Francji Eisenhowera. W protestie tym czytamy m. in.: „Jest rzeczą niedopuszczalną, by w okresie pokoju obcy generał obejmował dowództwo narodowych sił zbroj-

nych. Eisenhower otrzymał zadanie odbudowy armii niemieckiej i przewodniczenia „sztabowi atlantyckiemu” z udziałem dawnych naszych katów-generałów hitlerowskich... Popieramy wszelkie protestacyjne demonstracje, wyrażające oburzenie na rodu francuskiego na zainstalowanie się w naszej stolicy człowieka, nazwanego przez prezydenta USA „europejskim Mac Arthurem”. Nie chcemy widzieć w Europie nowej Korei, nie chcemy, by Paryż doznał losu Seulu. Pragniemy pokoju!”

Dziennik „Humanite” podkreśla, że manifestacje wrogosci wobec Eisenhowera zmusiły czynniki oficjalne do odwołania programu uroczystości wojskowych, związanych z jego przybyciem.

## Postępowa koła Kanady walczą o pokój

NOWY JORK (PAP). — W Toronto odbył się zjazd Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego w Kanadzie. W obradach wzięło udział 32 przedstawicieli regionalnych oddziałów stowarzyszenia oraz istniejących przy stowarzyszeniu klubów młodzieżowych.

Zjazd wysłał depesze na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta z życzeniami dla narodu polskiego w jego pracy i w walce o zachowanie pokoju.

Na zjeździe przemawiali m. in. prezes Kanadyjskiego Kongresu Pokoju James Endicott oraz sekretarz Kanadyjskiego Kongresu Słowian Boyd.

Uczestnicy zjazdu zażądali m. in. aby rząd kanadyjski zwrócił Polsce bezprawnie zatrzymane skarby walewskie.

OTTAWA (PAP). — Komitet Wykonawczy Kanadyjskiej Robotniczej Partii Postępowej opublikował oświadczenie, w którym domaga się, by rząd kanadyjski, czyniąc pierwszy krok w kierunku wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, odwołał oddziały kanadyjskie, biorące udział w wojnie interwencyjnej w Korei. Oświadczenie domaga się również pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Za kilka dni rozpoczynamy druk cyklu ciekawych reportaży z życia Niemiec Demokratycznych pióra J. KOROLKOWA

# Parlament indonezyjski wypowiada się za zerwaniem sojuszu z Holandią

HAGA (PAP). — Według doniesień holenderskiej agencji prasowej, w indonezyjskim parlamencie toczyły się ostatnio burzliwe debaty w związku z zerwaniem rokowań między Holandią a Indonezją w Hadze na temat statutu zachodniej części Nowej Gwinei.

Wobec odmowy rządu holenderskiego przekazania Indonezji terytoriów zachodniej części Nowej Gwinei,

większość deputowanych w parlamencie indonezyjskim wypowiedziała się za zerwaniem holendersko-indonezyjskiego sojuszu i porozumienia, zawartego między ohydnymi krajami w końcu 1949 r. Większością głosów powzięto uchwałę, że jeśli w przeciągu dwóch miesięcy rząd holenderski nie przekaże Indonezji zachodniej części Nowej Gwinei — parlament indonezyjski rozpatrzy wniosek o zerwanie holendersko-indonezyjskiego sojuszu.

# Rząd argentyński więzi bezprawnie 14 obywateli radzieckich

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS władze argentyńskie przetrzymują bezprawnie w więzieniu 14 obywateli radzieckich, nie przedstawiając im żadnego aktu oskarżenia.

NOWY JORK (PAP). — Według doniesienia dziennika „New York Times”, rząd USA wtrącił się do konfliktu holendersko-indonezyjskiego w sprawie terytoriów na Nowej Gwinei. Stany Zjednoczone skierowały w tej sprawie do rządu holenderskiego i indonezyjskiego specjalne noty.

# Wraz z podnoszeniem ilości i jakości produkcji rośnie dobrobyt ludzi pracy

Wywiad z przewodniczącym CRZZ — tow. W. Kłosiewiczem

WARSZAWA (PAP). — „Masz pracując, milionowe rzesze związków — rozumieją, że sprawa przyspieszenia dalszych obniżek cen, a tym samym — szybszego podniesienia stopy życiowej — leży w rękach samych ludzi pracy” — powiedział przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. pos. Wiktor Kłosiewicz w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP. Ludzie pracy ze szczególnym uznaniem podkreślają przy tym, że uchwały Rady Ministrów potwierdziły zapowiedzianą z okazji reformy walutowej stabilizację pieniądza i realizację polityki stopniowej obniżki cen.

Otwarta jest zarazem perspektywa dalszego obniżania cen i to jest kierunek polityki gospodarczej naszego rządu, i to jest zarazem kierunek polityki gospodarczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, człowiek oddziału mas pracujących Polscy.

To pod kierunkiem PZPR-u klasa robotnicza wygrywa jedną bitwę po drugiej.

Zwycięstwem zakończyła się bitwa o handel i wielka akcja antyspekulacyjna. Zwycięstwo przyniosła akcja „H”, dzięki której możliwa jest obecnie obniżka cen mięsa, tłuszczów i wędlin. Zwycięskie rezultaty produkcji przynosi podnoszenie wydajności pracy w przemyśle i budownictwie. Wreszcie — realizacja systemu oszczędzania i powszechna walka o obniżkę kosztów własnych produkcji jest tym czynnikiem, który bezpośrednio wpłynął na obniżkę cen.

Z postawy klasy robotniczej jasno wynika zrozumienie podstawowej zasady, że dalsze konsekwentne kroki podjęte po wykonaniu drodziej podnoszenia dobrobytu — zależą od istniejącego podnoszenia ilości i jakości produkcji, od systematycznej walki o potężnienie kosztów i o całkowitą oszczędność w gospodarowaniu materiałami, narzędziami, maszynami itp.

Zrozumienie tej podstawowej idei znalazło wyraz nie tylko w zobowiązaniach produkcyjnych, ale i w trwałym od dłuższego czasu przechodzeniu na nowe normy.

Obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych — stwierdza tow. Kłosiewicz — chociaż nie daje pracującym korzyści bezpośrednich, jest jednak bazą dla zmniejszenia kosztów powszechnego użytku.

Możliwość przeprowadzenia przyspieszonej obniżki cen artykułów powszechnego użytku uzależniona będzie od dalszej obniżki kosztów produkcji, a więc i od obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych. Oczywiście w potężeniu i dalszym wzroście wydajności pracy, likwidacji przestępstw administracyjnych i innymi środkami obniżania osobowych kosztów produkcji.

Wiemy, że każda maszyna stopniowo zużywa się. Im więc tańsza jest ta maszyna, w tym mniejszym stopniu koszt jej zużycia obciąża koszty własne produkowanego towaru. Jeżeli do tego dodać obniżkę kosztów, płynącą z dalszego wzrostu wydajności pracy, to w sumie, dzięki obecnej obniżce cen np. maszyn, w przyszłości możliwe będzie tańsze produkcja i towary.

I wreszcie — obniżka cen artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych oznacza zmniejszenie nakładów inwestycyjnych w całej naszej gospodarce, przy zachowaniu niemiennego programu inwestycyjnego.

Oznacza to dalsze podniesienie naszego potencjału gospodarczego i umocnienie naszej waluty.

Polityka gospodarcza naszej Partii i Rządu przyczyniła się do jeszcze bardziej powszechnego zrozumienia, jak silny, decydujący wpływ na podnoszenie dobrobytu mają coraz to nowe i bogatsze formy współzawodnicstwa pracy, którego rozwój gwarantuje wzrost wydajności pracy, podnoszenie i potężnienie produkcji.

Centralna Rada Związków Zawodowych i wszystkie ognia związkowe nastawiają się obecnie na podnoszenie na wyższy poziom i organizacyjne usprawnianie współzawodnicstwa pracy, czemu poświęcono było ostatnie, VI plenum CRZZ. Celowi temu służyć będzie m. in. nowy dziennik „GŁOS PRACY”, organ CRZZ.

Dużą wagę przywiązujemy do wyników, jakie przyniesie wprowadzenie umów zakładowych, początkowo w niektórych większych zakładach

# Sztab obozu pokoju U naszych przyjaciół

## rozpoczyna obrady

Dnia 10 stycznia rozpoczęły obrady Biuro Światowej Rady Pokoju, powołanej przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie, Obrady Biura zbierają się z wielkimi sukcesami obozu pokoju, dalszym wzrostem sił i aktywności obrońców pokoju, którzy w obliczu awanturności podlegaczy wojennych wydatnie wzmożli wysiłki, mające na celu pokrzyżowanie zbrodniczych planów.

Po oficjalnym proklamowaniu re-militaryzacji Trizonii, imperialiści anglo-amerykańscy prowadzą na terenie Niemiec Zachodnich gorące ukrokwie zabiegi w celu najszybszego uzbrojenia byłych podkomendnych Hitlera.

Używając różnych metod presji, dyktatu, pogróżek przynaglają satelickie rządy Europy Zachodniej do bezwarunkowego godzenia się z po-

lityką odradzania Wehrmachtu neo-hitlerowskiego. Więcej, Kraje Europy Zachodniej otrzymały już swego amerykańskiego gaulitera — gen. Eisenhowera, który ma za zadanie, wzorując się na swym daleko-wschodnim koleźce Mac Arthurze, czuwać nad realizacją przygotowanych w Europie Zachodniej, organizować hordy atlantyckie, z których powstaniem imperialiści amerykańscy wzięli nadzieję na rozpoczęcie wojny światowej.

W tym samym czasie amerykańscy samuraje na Dalekim Wschodzie ponoszą poważne klęski. Lud koreański, wspomagany przez ochotników chińskich zadaje napastnikom macarthurowskim potężne ciosy. Tym samym plany rozszerzenia agresji, rozpoczęcia wojny przeciwko Chinom Ludowym zostają w bardzo poważnym stopniu pokrzyżowane.

Ale nie tylko na Dalekim Wschodzie amerykańscy podpalacze miast i wsi koreańskich przekonują się, że od planów do możliwości ich realizacji wiedzie droga, na której jako zapora stają narody, zdecydowane dokończy wszelkich wysiłków dla zabezpieczenia pokoju. Naczelnym zadaniem Światowej Rady Pokoju jest organizowanie, koordynowanie tych wysiłków, wypracowywanie możliwie najskuteczniejszych form akcji dla sparytalizowania wojennej działalności imperialistów.

Światowa Rada Pokoju jest reprezentatywnym organem, obejmującym przedstawicieli wszystkich narodów świata, a wśród nich przedstawicieli tych narodów, które w wyniku kłopotów imperialistów amerykańskich i ich postulatów weszły dotychczas nie mając przedstawicielstwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Najbardziej jaskrawym przykładem jest tu 475-milionowy naród chiński, którego przedstawicieli imperialiści amerykańscy nie dopuszczają do ONZ.

Światowa Rada Pokoju skupia ludzi, których autorytet jest wszechświatowy, ludzi, którzy, różniąc się przekonaniami politycznymi, wierze

niami religijnymi, są zgodni co do jednego — pokój musi być zachowany, ludzkość posiada w sobie dość siły, by uniemożliwić garstce bandytów rozpalenie płomieni wojny światowej.

Przyniesie ona ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypełni ona całkowicie swe postulaty.

Światowa Rada Pokoju jest sztabem milijonowej ludzkości, sztabem, który operuje nie cyframi zabitych ludzi i zniszczonych miast, lecz cyframi ludzi wyrwanych śmierci, cyframi domów, których budowę zapewnić może tylko twórcza, pokojowa współpraca narodów.

# Ustawa o upaństwowieniu aptek

## wprowadzona w życie na terenie Łodzi

Recepty Ubezpieczalni są wszędzie przyjmowane

Wczoraj, zgodnie z uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 bm. o przejęciu aptek na własność Państwa, już we wczesnych godzinach przedpołudniowych zostały upaństwowione w naszym mieście wszystkie prywatne apteki.

Specjalne komisje społeczne, składające się z trzech osób każda, zapatrzono w upoważnienia Prezydium Rady Narodowej, odwiedzały

apteki, zapoznając dawnych właścicieli z brzmieniem ustawy, dokonując formalnego aktu upaństwowienia. „Centrosan” — placówka rozpracowująca artykuły apteczne — natychmiast zajął się uzupełnieniem brakujących w tych aptekach leków, zapobiegając je we wszystkich niezbędne preparaty, o co dotychczas nie troszczyli się w odpowiednim stopniu prywatni właściciele.

Komisje Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej wyruszyły w teren, przeprowadzając inspekcje uspołecznionych aptek, informując natychmiast Wydział o dostrzeżonych niedociągnięciach.

Obrotny aparat, uruchomiony przez Radę Narodową, w pełni zdał egzamin, czego dowodem był m. in. fakt normalnego funkcjonowania aptek przez cały dzień, bez żadnych przerw, bez narazania klientów na stratę czasu przy nabywaniu niezbędnych leków.

Dobrobytu w życiu naszego Państwa i miasta fakt upaństwowienia aptek, tych ważnych z punktu widzenia społecznego placówek, umożliwi dalsze usprawnienie opieki nad zdrowiem szerokiej rzeszy ludzi pracy. Ułatwi bowiem zrealizowanie klasowej polityki w tej dziedzinie poprzez zbliżenie aptek do dzielnic robotniczych, przez oparcie ich gospodarki o zasady racjonalnego planowania, podniesienie na wyższy szczebel zaopatrzenia ludności w leki i materiały sanitarne.

Natychmiast po upaństwowieniu wszystkie apteki łódzkie rozpoczęły wydawanie leków na recepty Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (Ubezpieczalni), co przyniesie korzyści szerszemu rzeszy ubezpieczonych z pełnym zadozwoleniem.

Dotychczasowi właściciele aptek zostali mianowani ich kierownikami, co pozwoli wykorzystać ich kwalifikacje fachowe — zgodnie z interesami świata pracy.

Pracownicy aptek przyjęli z zadozwoleniem fakt upaństwowienia swych placówek pracy.

D. MIELNIKOW

# HITLEROWSCY GENERALOWIE PRZY ROBOCIE

Obecnie, z perspektywy czasu, jakby upłynął od chwili ogłoszenia komunikatu o wynikach brukselskiej konferencji rady paktu atlantyckiego, sens tego komunikatu całkowicie się wykrystalizował: mgliste sformułowania komunikatu ukrywały konkretną umowę, w myśl której militaryści niemieccy otrzymali wolne ręce przy remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Adenauer sam wyjaśnił, co rozumie przez „wolne ręce”, żądał „całkowitego równouprawnienia” Niemiec Zachodnich w sprawach wojskowych, zniesienia wszelkich ograniczeń w rozwoju przemysłu wojennego, rehabilitacji „honoru” faszystowskiej soldateski.

Adenauerowi wtóruje dzielnie Schumacher. W udzielonym korespondentowi gazety „General-Anzeiger” wywiadzie zażądał on „przywrócenia równych praw pod względem wojskowym”, co według jego własnych słów ma być „decydującym warunkiem udziału Niemiec w obronie”, tj. udziału w realizacji agresywnych amerykańskich planów w Europie.

W brukselskiej znowie krajów za obojdnymi nie chodzi, rzecz jasna, o rzeczywiste równouprawnienie polityczne „rządu” z Bonn, a jedynie o udzielenie mu „carte blanche”, jeśli chodzi o odrodzenie agresji niemieckiej, zarówno w dziedzinie gospodarstwa jak i wojskowej.

Reakcyjny rząd zachodnio-niemiecki podjął już kroki na drodze zwiększenia produkcji wojennej, stworzenia zapasów surowców i żywności oraz reorganizacji spożycia. Jak doniósł niedawno „Manchester Guardian”, doradcy gospodarczy Adenauera opracowali plan zwiększenia produkcji stali w Niemczech Zachodnich do 14,1 miliona ton rocznie. W Niemczech Zachodnich zniesiono już faktycznie wszystkie ograniczenia produkcji wojennej. Anulowano nawet zakaz wznowienia produkcji przez przedsiębiorstwa wojenne pierwszej kategorii, a więc przedsiębiorstwa o charakterze ści-

śleszanych organizacji cywilnych”, itd. Łącznie wszystkie oddziały paramilitarne, istniejące w strefach amerykańskiej i angielskiej, liczą na nad 450 tys. osób.

Jak przynajął niedawno „wicekanclerz” z Bonn, Blücher, władze zachodnio-niemieckie zamierzają wystrawić 30-25 dywizji dla potrzeb paktu atlantyckiego. W myśl dyktanda amerykańskich, oddziały zachodnio-niemieckie winny wynosić początkowo nie więcej, niż 0,20 liczebności armii krajów zachodnio-europejskich — sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Odbudowa faszystowskiego Wehrmachtu kieruje wspomniany już gen. Heisinger.

Oto garść faktów, które świadczą o wzmożeniu przygotowań wojennych w Niemczech Zachodnich.

Ale w obliczu niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiego Wehrmachtu we wszystkich krajach Europy Zachodniej rośnie i potężnieje ruch protestu przeciw agresywnym działaniom mocarstw imperialistycznych w Trizonii. Narasta gniew mas ludowych i w samych Niemczech Zachodnich. I ten właśnie opór narodów skazuje na fiasko ludobójcze plany imperialistów amerykańsko-angielskich.

Do pracy „Komisji wojenno-technicznej” nie są bynajmniej początkiem procesu organizowania armii zachodnio-niemieckiej, jak usiłuje to obecnie przedstawić reakcyjna prasa Zachodu. Należałoby raczej mówić o zakończeniu pierwszego etapu tego procesu. Formacje wojskowe istnieją w Niemczech Zachodnich już od dawna. Są to „oddziały żandarmerii ruchomej” gen. Grassera, uzbrojone w lekką broń palną, karabiny maszynowe, a nawet czołgi; są to skoszarowani funkcjonariusze „półkier przemysłowej” i „batalionów robotniczych”; są to najrozmaitsze „oddziały informacyjne”, „oddziały straży”, „grupy

# Na marginesie

## Nie zbliżać się do skrzynki pocztowej

Gdy ktoś mówi obecnie o wrzodach, przypomina mi się wrzód peccien list. Tekst tego listu opublikowany był w ubiegłym miesiącu w całej prasie. Napisał go prezydent Truman do krytyka muzycznego „Washington Post” — Hum’a, który w jednej ze swoich recenzji pomógł w odwołaniu się do prezydenta. W liście tym Truman groził odwołaniem recenzentowi, że po spotkaniu z nim „będzie on musiał sprzątać sobie nowy nos”, „nieśj suspenzorium” i „zamówić miejsce w szpitalu na dłuższą kurację”. Mowa tu jest jeszcze o ośmiu wrzodach, które Hum’a już ma i nowych czterech, które będzie miał — „wszystkie będą się jętrzyły”.

Nie chodzi w tym wypadku o sam list, ani o wrzody, świadczące o szczególnej uczoności — jak pisze z ironią postępowy „New York Daily Worker”, ale chodzi o autora listu, który, niestety, nie tylko bawi się pisaniem mniej lub bardziej gangsterskich w tonie listów, ale również potrafią nad światem bombą atomową. List ten, zdaniem „Washington Times and Herald”, „spełnił najważniejsze zadanie, jakim było surowe ostrzeżenie narodzi amerykańskiemu, że stan umysłowy i emocjonalny prezydenta znajdują się pod znakiem zapytania”.

Prasa amerykańska powierza istniejące wielu takich pisemnych dowodów „emocjonalnych” wybuchów Truman. Ostatni dowód był jednak szczególnie drastyczny. Senator Watkins potępił po ostatnim zjeździe, że „należało się tego spodziewać. Jest to zgodnie z wypowiedziami, złożonymi przez prezydenta w momencie, kiedy jego opiekunowie nie czuwał nad nim”.

Według recepty „New York Daily News”, należy „usunąć wszystkie pióra i ołówki z biurka prezydenta w Białym Domu. We wszystkich łóżkach Białego Domu należy rozlokować wywiadowców (Secret Services) i wydać im polecenie, aby Truman dostawał na raz tylko jedną kartkę papieru, a list, jaki napisze, podlegał przed wystaniem cenzurze. Trzeba też pozamykać wszystkie pieczęcie w Białym Domu i nakazać osobom towarzyszącym Trumanowi w jego porannych spacerach, aby nie pozwoliły mu nigdy zatrzymać się przed skrzynką pocztową”.

Opięta ta żywo przypominająca opłękę, z jakiej korzystają kuracjusze pewnych zakładów. Kto to są ci kuracjusze, świadczą podstępnie kłopoty na porannym spacerze rozmowa dwóch pacjentów: Jeden z nich uprzednio stwierdził, że jest Napoleonem. Drugi wrócił mu uwagę, że to niemożliwe, ponieważ to on wygrał bitwę pod Austerlitz...

Niecodzienna sprawa listu prezydenta USA, Truman, do krytyka muzycznego Hum’a, nie przestaje zajmować amerykańskiej opinii publicznej, która wzdrygała już w sobie niejedno. Żyjemy przecież w tak dziwnych czasach, kiedy np. b. minister obrony Stanów Zjednoczonych wyskakuje przesłano ze szpitala wariatów. Prezydentowi tego kraju proponuje prasa przydzielenie opiekunów, którzy przesłaliliby mu w sblizaniu się do skrzynki pocztowej.

B. D.

# Obrady aktywu gospodarczego Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi dwudniowa, ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego.

Po zagajeniu i powitaniu uczestników narady, dyrektor naczelny CHPP, tow. Hibner, omówił realizację zadań gospodarczych w roku 1950 oraz nakreślił zadania, jakie przed całym przemysłem papierniczym stawia Plan 6-letni. W myśl tych założeń w przemyśle papierniczym ma nastąpić dwi i półkrotny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1949, co wymaga od pracowników CHPP dalszego usprawnienia dystrybucji na wszystkich jej szczeblach i wzrostu wydajności pracy.

Z kolei omówione zostały wszystkie braki i trudności, które hamują i utrudniają właściwy rozdział towa-

rów i przedterminowe wykonywanie planów, a więc: niedostateczna troska aparatu hurtowego i ekspozytur wojewódzkich o podległe im placówki, brak analizy zapotrzebowania w poszczególnych województwach, nierównomierne rozprawdzanie masy towarowej itd.

Następnie sprawozdanie z wykonania planów i działalności placówek handlu artykułami papierniczymi składał poszczególni przedstawiciele ekspozytur wojewódzkich, podkreślając zarazem konieczność dalszego usprawnienia pracy placówek terenowych.

Dziś, w drugim dniu narady, wygłoszone zostaną dwa referaty: „Nowa struktura organizacyjna Centrali” oraz „Wytoczne pracy na rok 1950”, po czym nastąpi dyskusja.



Noworoczne wróżby w Białym Domu  
Rys. Doru (Rumunki)

# WALKA KLASOWA

## w okresie dyktatury proletariatu

W wyniku światowej - historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej i rozgromienia niemieckiego faszyzmu i japońskiego imperializmu, w sytuacji międzynarodowej na stały obrotowy zmiany. Wielki naród chiński zrzucił jarzmo imperializmu i przyłączył się do obozu pokoju i demokracji. Narody Korei, Wietnamu, Malajów i Filipin podjęły walkę przeciw imperializmowi. W szeregu krajów Europy Środkowej i Południowo - Wschodniej narody obalily ustrój kapitalistyczny - obszarzacy i wkroczyły na drogę budowy nowego życia. Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Albania, w oparciu o wydatną pomoc Związku Radzieckiego budują z powodzeniem podwaliny socjalizmu, kroczą drogą szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Ale byłoby błędem sądzić, że rozwój krajów demokracji ludowej odbywa się w drodze pokojowej, bez walki z wrogimi siłami. Wręcz przeciwnie, codzienne wydarzenia i cała, wytworzona w tych krajach sytuacja świadczą, że budowa socjalizmu odbywa się w warunkach zacieklej walki klasowej we wszystkich dziedzinach życia. Istniejące dotychczas elementy kapitalistyczne w dalszym ciągu stawiają zacieklej opór.

Wielcy wodzowie klasy robotniczej, Lenin i Stalin uczą, że socjalizm — to unicestwienie klas. Ale nie można zlikwidować klas od razu. Lenin pisał:

„Zlikwidowanie klas — to sprawa

dużej, trudnej, zacieklej walki klasowej, która po obaleniu władzy kapitału, po oburzeniu państwa burżuazyjnego, po wprowadzeniu dyktatury proletariatu nie zniknie (jak to sobie wyobrażają wulgaryzatorzy starego socjalizmu i socjaldemokracji), a jedynie zmieni formę, stając się pod wieloma względami jeszcze zacieklejszą”.

Dlatego też mówiąc o dyktaturze proletariatu, jako o władzy klasy robotniczej, Lenin podkreślał, że dyktatura proletariatu nigdy nie nazywa siebie „ogólną - narodową”, czy „ponadklasową”, jak chętnie nazywają swoją władzę burżuazja i jej slugi - oportuniści, starając się oszukać masę pracującą. Bolszewicy nigdy nie ukrywali i nie ukrywają prawdziwego charakteru dyktatury proletariatu, jako przemocy pracującej większości nad burżuazyjną mniejszością. Proletariat nie dzieli z nikim swej władzy i mówi to zawsze otwarcie. Sam ujmuje władzę w swe ręce i nikogo nie stara się wprowadzić w błąd gadaniem, jakoby sprawowana przez dyktaturę proletariatu była władzą „ogólną - narodową”.

Wodzowie socjalizmu, mówiąc o konieczności ustanowienia dyktatury proletariatu, jednocześnie ostrzegali proletariatu przed odwróceniem się od mas pracujących i wyzyskiwanych innych klas społecznych. Wręcz przeciwnie, umocnienie wsi i sojuszu z masami pracującymi klas drobnomieszczańskich, przede wszystkim

z pracującym chłopstwem, jest — jak mówi Lenin — podstawa utrzymania dyktatury proletariatu.

Rola kierownictwa proletariatu wobec chłopstwa i wszystkich drobnych wytwórców wyraża się w szeroko zakrojonej działalności wychowawczej. Lenin i Stalin wskazywali, że w warunkach dyktatury proletariatu trzeba będzie wychować w nowym duchu miliony chłopów i drobnych posiadaczy, setki tysięcy urzędników, burżuazyjnych inteligentów; wszystkich ich trzeba będzie podporządkować proletariackiemu kierownictwu, wykorzystać z ich światłości burżuazyjne przyzwyczajenia i tradycje. Charakterystyczne ogólnie metody dyktatury proletariatu wobec różnych klas i warstw ludności, Lenin mówi, „że dyktatura proletariatu jest to uporekowanie walką, krwawą i bezkrwawą, prowadzoną środkami przemocy i pokoju, zbrojną i gospodarczą, pedagogiczną i administracyjną — przeciw siłom i tradycjom starego społeczeństwa”.

Szczególnie elastyczna winna być polityka proletariatu i jego partii wobec chłopstwa. Lenin i Stalin zawsze zwracali uwagę na fakt, że chłopstwo w swej masie jest niejedolne. I dlatego należy się różnie ustosunkować do rozmaitych jego warstw.

W roku 1929, kiedy zaznaczył się wyraźny zwrot zasadniczych mas chłopskich w kierunku kolektywizacji, towarzysze Stalin mówili:

„Chłoptwo w naszych warunkach składa się z różnych grupowań społecznych, a mianowicie: z biedoty, średniaków i kulaków. Rozumie się, że nasz stosunek do tych grupowań nie może być jednakowy. Biedota, jako opora klasy robotniczej, średniak jako sojusznik i kulak jako wróg klasowy — oto nasz stosunek do tych grupowań społecznych”.

Wskazując na konieczność walki o wychowanie drobnomieszczańskich warstw ludności, Lenin i Stalin podkreślali konieczność walki o wychowanie w warunkach dyktatury proletariatu również i samych proletariackich, którzy nie od razu wyzwalają się od przeżytków kapitalizmu.

Opracowując teorię klas i walki klasowej, Lenin i Stalin wskazywali na obywatelską rolę kierownictwa awangardy klasy robotniczej — partii komunistycznej w dziele wywalczenia i umocnienia dyktatury proletariatu, w dziele przeobrażenia społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Słuszność tych wskazań Lenina i Stalina znalazła całkowite potwierdzenie w doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Rekrutujący się z obozu obalonych klas wyzyskiwanych nieprzejednani wrogowie socjalizmu i władzy radzieckiej uciekali się do najniebezpieczniejszych środków, byle tylko zahamować zwycięski marsz ZSRR do socjalizmu i przywrócić w tym kraju kapitalizm.

Ale partia, towarzysze Stalin, udaremniła wszystkie te zamysły wrogów narodu. W warunkach zacieklej walki klasowej naród radziecki, pod kierownictwem partii Lenina - Stalina w krótkim okresie historycznym zrealizował uprzemysłowienie kraju i kolektywizację rolnictwa, zbudował społeczeństwo socjalistyczne.

# Ustawa o obywatelstwie

Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o obywatelstwie polskim. Ustawa ta, określając sprawę przynależności obywateli do naszej wspólnoty ludowej, staje się jednym z najważniejszych aktów ustawodawstwa Państwa Ludowego. Szerogą ustawą mówi o prawach obywatela, o równości ich wobec państwa, o równości obywateli wobec prawa. Całokształt ustawy wodawstwa wymagał więc uregulowania sprawy posiadania tej pełni praw obywatelskich, sprawy przynależności do grona obywateli Rzeczypospolitej.

Posiadanie obywatelstwa jest najcenniejszym dobrem każdego członka naszej wspólnoty narodowej. Oznacza ono również — poza pełnią praw — stałą więź z ojczyzną tych Polaków, którzy znajdują się poza granicami kraju. Stanowi ono o posiadaniu wysokiej godności, ale również nakłada wielką odpowiedzialność.

Ustawę uregulowanie sprawy posiadania obywatelstwa, jego nabywania i utraty stało się obecnie konieczne z kilku względów. Wywołały je m. in. zmiany terytorialne i ludnościowe w wyniku wojny 1939 - 1945. Ale przede wszystkim sprawa przynależności obywatelskiej do naszego państwa ludowego nie może nadal być regulowana starymi przepisami prawnymi państwa burżuazyjnego, przepisami, wyrażającymi reakcyjne, antyludowe interesy burżuazji. Koniecznym stało się wprowadzenie nowego ustawodawstwa, zgodnego z interesami ludu budującego socjalizm.

Położenie obywateli polskich jest jasnowo odmiennie od sytuacji ludności państw kapitalistycznych. Polska Ludowa realnie zabezpiecza każdemu obywatelowi prawo do pracy, prawo do nauki. Od wysiłku każdego obywatela zależy podniesienie poziomu materialnego całego społeczeństwa, zależy coraz pełniejsze wykorzystanie praw obywatelskich. Nowa ustawa o obywatelstwie polskim stoi na gruncie jedności interesów państwa i ludności.

Ustawa uwzględnia również pełną równość praw mężczyzny i kobiety zmieniając w tym względzie reakcyjne przepisy państwa burżuazyjnego, które czyniły z żony i dzieci dodatk do mężczyzny — głowy rodziny. Wiele ustawy zawarło związki małżeńskie z obywatelem obcego państwa nie wpływa na zmianę obywatelstwa.

W świetle ustawy nadanie obywatelstwa polskiego jest ważnym aktem politycznym i prawnym. Kompetencja dokonywania tego aktu została zastrzeżona dla Rady Państwa. Tylko Rada Państwa stanowić może o nadaniu obywatelstwa, jak również tyko organ władzy ludowej może orzekać o największej karze politycznej, o utracie obywatelstwa. Przypomnieć należy, że poprzednie przepisy w sprawach obywatelstwa dawały władzom administracyjnym sunacyjnej Polski możliwość odbierania obywatelstwa w trybie administracyjnym, z „wyrokiem” kacyków prowincjonalnych, którzy korzystali z tego prawa szeroko dla przesładowania demokratycznej emigracji robotniczej.

Ustawa stwierdza, że z dniem wejścia jej w życie obywatelami państwa polskiego są osoby, które posiadały obywatelstwo polskie na podstawie dotychczasowych przepisów, oraz były do Polski jako repatrianci, przy czym stwierdzenie swej narodowości polskiej na podstawie ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie osób narodowości polskiej, zamieszkałych na obszarach Ziemi Zachodnich, dekretu o obywatelstwie Państwa Polskiego zamieszkałych na terenie b. Wolnego Miasta Gdańska. Za obywateli polskich mogą być również uznane osoby, które przybyły do Polski przed 9 maja 1945 r., jeśli nie przybyły do Polski jako cudzoziemcy.

Ustawa mówi także o pozbawieniu obywatelstwa polskiego obywateli polskich, przebywających za granicą, którzy naruszyli obowiązek wierności wobec Państwa Polskiego, działają na szkodę Polski, opuścili nielegalnie obszar Państwa Polskiego po 9 maja 1945 roku, odmówili powrotu do kraju na wezwanie właściwej władzy, uchylały się od wykonania obowiązków wojskowych lub zostali skazani za granicą za obronę polspolity.

Jak widzimy, ustawa o obywatelstwie polskim normuje całkowicie sprawy osób, które są obywatelami w dniu wejścia w życie ustawy, nabywania i utraty obywatelstwa oraz oddziaływania stosunków rodzinnych na obywatelstwo polskie. Normuje zgodnie z interesem państwa, jednoznacznie z interesem ludności. Normuje zgodnie z demokratycznymi, socjalistycznymi zasadami, jakimi przepojone jest nowe ustawodawstwo Polski Ludowej.

# Własnym przykładem i trafnym argumentem działają agitatorzy Zakładów im. Ajzena

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Zakładów im. Ajzena, w swej pracy wiele uwagi poświęca sprawie agitatorów. Tow. Augusty niak zdaje sobie sprawę, że dobrze pracujące grupy agitatorów w zakładzie — to wzrost uświadomienia mas bezpartyjnych, to podnoszenie się produkcji, to wzmacnianie się stale socjalistyczna dyscyplina pracy.

Praca komitetu fabrycznego z grupami agitatorów prowadzona jest planowo i systematycznie. Dwa razy w miesiącu odbywają się narady, na których agitatorzy otrzymują instrukcje. Na ostatniej naradzie, która odbyła się 28 grudnia, postawiono przed agitatorami zadanie pobudzenia załogi do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Kierownictwo partyjne nie tylko na zebraniach, lecz i w indywidualnych rozmowach udziela agitatorom porad i wskazówek, odmownie ich pracy. Działalność agitatorów omawiana jest na posiedzeniach egzekutywy, na których towarzysze podsumowują dotychczasowe osiągnięcia agitatorów i radzą nad dalszym rozwojem agitacji w zakładzie.

Sekretarz organizacji partyjnej rozwija planową sieć agitatorów, tak, aby nie brakło ich na żadnym odcinku produkcji. Dlatego też można śmiało stwierdzić, że agitacja w Zakładach im. Ajzena postępuje naprzód na całym froncie, obejmując wszystkie oddziały produkcyjne.

W okresie poprzedzającym obrady II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wielu robotników pełniło Warty Pokoju, chcąc w ten sposób zadokumentować swą solidarność w walce o pokój. Agitator, tow. Stanisław Palmowski, pracujący w przedziałni pełnił z honorem Wartę Pokoju przy swej maszynie. Obok niego pracował ob. Raczkowski, który jakoś nie mógł się zdecydować na pójście w jego ślady. Tow. Palmowski cierpliwie tłumaczył mu, jakie to ma znaczenie, na świetle cele i zadania międzynarodowego ruchu obrońców pokoju. Podkreślił, że każdy obywatel musi brać czynny udział w walce o pokój, jeśli pragnie spokojnej przyszłości dla siebie i swych najbliższych. Ob. Raczkowski zrozumiał i przystąpił do pełnienia Warty Pokoju.

Tow. Palmowski, będąc sam przedownikiem pracy, daży do tego, aby jak najwięcej robotników brało udział we współzawodnictwie. Nie mógł też patrzeć obojętnie na to, że pracujący obok robotnicy: Pardon i Braun wciąż odmawiali przystąpienia do ruchu współzawodnictwa. Nasz agitator nie zrażał się jednak i uparcie tłumaczył współtowarzyszom, że współzawodnictwo

— to najskuteczniejsza droga do własnego dobrobytu, do bogactwa kraju. Agitacja tow. Palmowskiego osiągnęła swój cel — obywateli robotnicy przystąpili do współzawodnictwa, a ob. Pardon zdobył nawet nagrodę i tytuł przodownika.

Agitator tow. Palmowski przekonał się, jak potężna jest siła słowa. Przekonał się, że perswazja, tłumaczeniem, można ludzi nakłonić do zwiększenia wysiłków, można z opieki szalych — uczynić przodujących.

Agitatorzy Zakładów im. Ajzena rozwijają swą działalność nie tylko w fabryce. Tow. Maria Mosiniak, na przykład, pracująca w czerowni, jest aktywistką ruchu obrońców pokoju. Wyróżniła się szczególnie podczas zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Jako agitatorka bieżnie udziela we wszystkich wyjazdach ekipy łączności na wieś. Dzielu umiejętności przekonywania, tow. Mosiniak poważnie przyczynia się do przebudowy psychiki chłopów we wsi, z którą fabryka utrzymuje kontakt.

Trzeba podkreślić, że tow. Mosiniak swoje sukcesy w dziedzinie agitacji zawdzięcza temu, iż stale pogłębia swą świadomość polityczną, uczęszczając regularnie na kursy szkoleniowe II stopnia.

Agitatorzy nie zapominają także o werbowaniu nowych członków do organizacji partyjnej. W rezultacie ich pracy, w ostatnich tygodniach wstąpiło do szeregu Partii ob. An na Urbańska z oddziału przygotowawczego, Jan Drajwa z tkalni chodnikowej, Rempkowski, Leszewski, Rapiński i inni.

Agitatorzy partyjni w Zakładach im. Ajzena stawiają sobie, jako główne zadanie — stale zwiększanie udziału załogi w walce o plan. Nie dziwnego, że zakłady wykonywały plan za rok ubiegły przed terminem.

Oczywiście przed agitatorami stoi jeszcze szerokie i różnorodne możliwości. Nie wykorzystano jeszcze agitacji pogładowej. Dotychczas agitatorzy nie zwrócili uwagi na możliwość wykorzystania w swej pracy gazetki ściennej i radiowęzła. W niedostateczny jeszcze sposób korzysta się z uwag i wskazówek zawar-

tych w „Notatniku agitatora”. Trzeba jednak stwierdzić, że mają już cenne doświadczenia w swej pracy. Doświadczenia, które mogą w powołaniu służyć za wzór grupom agitatorów innych zakładów.

Z. RUTA

Były też momenty, że słabsze załamywały się. Jednego dnia Stasia Wenda wybuchła. Powiedziała: — Mam dość. Do licha z taką robotą. I tak nie z tego nie wyjdźmy! Wolniewicz i Gnika podtrzymały dotychczas dziewczęta na duchu, tłumaczyły, że jeszcze trochę poduczą się i dadzą radę. Ale tu były bezsilne. Dziewczęta brygada nie była jednak osamotniona. Trochę czuli nad nią koleżki z Dzielniczy Fabrycznej ZMP. Przemówił Stasi do rozsądku i dziewczyna zmieniła zdanie.

— Co? Ja się roboty boję? Co to, to nie. Nie odejdę od maszyny, nie wycofam się z naszej bitwy o pokój.

Stasia Wenda, która była jedną z uczestniczek brygady nie należąca do ZMP, gdy dowiedziała się o apelu Lucyny Maciejewskiej z Łódzkiej Zakładów Przemysłu Odrodzowego, rzuciła na zebraniu młodzieżowym hasło otwarcia „Za-łogi Pokoju” w Zakładach Stal-nowskich — sama, jako pierwsza wstępując w szeregu organizacji. W krótkim czasie odpowiedziało na jej apel ponad 300 dziewcząt i chłop-ców pracujących w ZPB im. Stali-na.

Dzielnicza Fabryczna ZMP potrafi-ła również skłonić administrację i radę zakładową do zainteresowa-nia się brygadą. Instruktorką bry-gady została Irena Renner, która we współzawodnictwie o tytuł najlep-szej prządki zajęła w Zakł. Stali-nowskich pierwsze miejsce. Po pew-nym czasie brygada zaczęła być oc-kiem w głowie już nie tylko Dziel-nicy ZMP, ale i dyrekcji i rady za-kladowej. Trochę zroszono się o nią — codziennie dowiadrywano się o wyni-ki pracy i usuwano trudności.

Szybko i sprawnie miały pracow-ite dni. I było coraz lepiej w bry-gadzie. Teraz starsze prządki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wy-ganiały ich na wieś do pasania ge-si. Przeglądały się milcząco, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwa-lić.

— A, ewariary, jak to sobie spry-t nie urządziły. Pracują, jakby się u-rodziły w przedziałni — mówily.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddziałowej organi-zacji ZMP. Prócz brygady na na-radzie byli obecni przedstawiciele rady zakładowej, dyrekcji, Dzielnic-zy ZMP. No cóż! Była to przecież na-rada przodującej brygady młodzie-zowej. Z podsumowania bowiem

cztery miesiące są w przedziałni, a chcą nowości wprowadzać. — Jedzcie lepiej do domu gości paści! — A dziewczęta nie. Tylko żeby za-działy i swoje robiły.

Wynika, że dotychczas dziewczęta nauczyły się nie tylko wykonywać bazę, ale i przekraczać ją w 110 procentach, że zamiast 5 przysługujących im obciążacek na razie potrzebne im są już tylko dwie, że z jakością też jest nie najgorsze. Trzy z nich potrafią przykroć według wzorowej metody Ireny Renner, a inne przykroć ją zupełnie popraw-nie.

przed nimi stały i postawiły sobie nowe, — zaczęły myśleć o nazwaniu brygady.

— Trzeba przyjąć imię jakiegoś bojownika o pokój, bo nasza brygada powstała właśnie w walce o pokój — powiedziała Wolniewicz.

— Najlepiej od nazwiska jakiegoś bojownika, bo u nas przecież same dziewczęta — dodały drugie.

# Brygada dziewcząt im. Raymonde Dien



Maria Gnika pokazuje dziewczętom brygady drugiej zmiany, jak należy przykroć.

— Smarkate ze wsi przyjechały, przed nim stały i postawiły sobie nowe, — zaczęły myśleć o nazwaniu brygady.

— Trzeba przyjąć imię jakiegoś bojownika o pokój, bo nasza brygada powstała właśnie w walce o pokój — powiedziała Wolniewicz.

— Najlepiej od nazwiska jakiegoś bojownika, bo u nas przecież same dziewczęta — dodały drugie.

W tym czasie brygada zaczęła być oczkiem w głowie już nie tylko Dzielniczy ZMP, ale i dyrekcji i rady zakładowej. Trochę zroszono się o nią — codziennie dowiadrywano się o wyniki pracy i usuwano trudności. Szybko i sprawnie miały pracowite dni. I było coraz lepiej w brygadzie. Teraz starsze prządki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wyganiały ich na wieś do pasania gęsi. Przeglądały się milcząco, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwalić.

— A, ewariary, jak to sobie sprytnie urządziły. Pracują, jakby się urodziły w przedziałni — mówiły.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddziałowej organizacji ZMP. Prócz brygady na naradzie byli obecni przedstawiciele rady zakładowej, dyrekcji, Dzielniczy ZMP. No cóż! Była to przecież narada przodującej brygady młodzieżowej. Z podsumowania bowiem

W tym czasie brygada zaczęła być oczkiem w głowie już nie tylko Dzielniczy ZMP, ale i dyrekcji i rady zakładowej. Trochę zroszono się o nią — codziennie dowiadrywano się o wyniki pracy i usuwano trudności. Szybko i sprawnie miały pracowite dni. I było coraz lepiej w brygadzie. Teraz starsze prządki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wyganiały ich na wieś do pasania gęsi. Przeglądały się milcząco, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwalić.

— A, ewariary, jak to sobie sprytnie urządziły. Pracują, jakby się urodziły w przedziałni — mówiły.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddziałowej organizacji ZMP. Prócz brygady na naradzie byli obecni przedstawiciele rady zakładowej, dyrekcji, Dzielniczy ZMP. No cóż! Była to przecież narada przodującej brygady młodzieżowej. Z podsumowania bowiem

W tym czasie brygada zaczęła być oczkiem w głowie już nie tylko Dzielniczy ZMP, ale i dyrekcji i rady zakładowej. Trochę zroszono się o nią — codziennie dowiadrywano się o wyniki pracy i usuwano trudności. Szybko i sprawnie miały pracowite dni. I było coraz lepiej w brygadzie. Teraz starsze prządki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wyganiały ich na wieś do pasania gęsi. Przeglądały się milcząco, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwalić.

— A, ewariary, jak to sobie sprytnie urządziły. Pracują, jakby się urodziły w przedziałni — mówiły.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddziałowej organizacji ZMP. Prócz brygady na naradzie byli obecni przedstawiciele rady zakładowej, dyrekcji, Dzielniczy ZMP. No cóż! Była to przecież narada przodującej brygady młodzieżowej. Z podsumowania bowiem

W tym czasie brygada zaczęła być oczkiem w głowie już nie tylko Dzielniczy ZMP, ale i dyrekcji i rady zakładowej. Trochę zroszono się o nią — codziennie dowiadrywano się o wyniki pracy i usuwano trudności. Szybko i sprawnie miały pracowite dni. I było coraz lepiej w brygadzie. Teraz starsze prządki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wyganiały ich na wieś do pasania gęsi. Przeglądały się milcząco, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwalić.

— A, ewariary, jak to sobie sprytnie urządziły. Pracują, jakby się urodziły w przedziałni — mówiły.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddziałowej organizacji ZMP. Prócz brygady na naradzie byli obecni przedstawiciele rady zakładowej, dyrekcji, Dzielniczy ZMP. No cóż! Była to przecież narada przodującej brygady młodzieżowej. Z podsumowania bowiem

W tym czasie brygada zaczęła być oczkiem w głowie już nie tylko Dzielniczy ZMP, ale i dyrekcji i rady zakładowej. Trochę zroszono się o nią — codziennie dowiadrywano się o wyniki pracy i usuwano trudności. Szybko i sprawnie miały pracowite dni. I było coraz lepiej w brygadzie. Teraz starsze prządki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wyganiały ich na wieś do pasania gęsi. Przeglądały się milcząco, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwalić.

— A, ewariary, jak to sobie sprytnie urządziły. Pracują, jakby się urodziły w przedziałni — mówiły.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddziałowej organizacji ZMP. Prócz brygady na naradzie byli obecni przedstawiciele rady zakładowej, dyrekcji, Dzielniczy ZMP. No cóż! Była to przecież narada przodującej brygady młodzieżowej. Z podsumowania bowiem

W tym czasie brygada zaczęła być oczkiem w głowie już nie tylko Dzielniczy ZMP, ale i dyrekcji i rady zakładowej. Trochę zroszono się o nią — codziennie dowiadrywano się o wyniki pracy i usuwano trudności. Szybko i sprawnie miały pracowite dni. I było coraz lepiej w brygadzie. Teraz starsze prządki przystawały w pobliżu maszyn ZMP-ówek i już nie kpiły, nie wyganiały ich na wieś do pasania gęsi. Przeglądały się milcząco, aż przyszedł dzień, że zaczęły chwalić.

— A, ewariary, jak to sobie sprytnie urządziły. Pracują, jakby się urodziły w przedziałni — mówiły.

W pierwszych dniach nowego roku dziewczęta zorganizowały naradę produkcyjną w oddziałowej organizacji ZMP. Prócz brygady na naradzie byli obecni przedstawiciele rady zakładowej, dyrekcji, Dzielniczy ZMP. No cóż! Była to przecież narada przodującej brygady młodzieżowej. Z podsumowania bowiem

Jola Wolniewicz czyta swojej brygadzie o osiągnięciach korabielnikowców. Obok niej, z prawej, Stasia Wenda.

# Z doświadczeń walki o plan

## Nowa forma doszkalania tkaczy w ZPB im. Okrzei

W roku ubiegłym ZPB im. Okrzei nierównomiernie wykonywały swe plany produkcyjne. Toteż w końcu roku kierownictwo zakładu i załoga po ważne zastanawiali się nad tym, w jaki sposób usprawnić pracę. Z pomocą przyszedł im apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego, wzywający do pełnego wykonywania baz akordowych. Postanowiono podjąć wezwania i rozwinąć pomysły załogi Zakładów im. Szymańskiego.

Nowa forma, zastosowana w tutaj szczytach zakładu polega na tym, że słabszych tkaczy powierzono opiece wykwalifikowanych przodowników pracy, którzy dziś pracują już na stanowiskach kontrolerów, brakarzy lub też w aparacie partyjnym, czy związkowym. Każdego z nich uczyniono odpowiedzialnym za pięciu czy sześciu nie wykonujących swych baz tkaczy. Nazwano ich opiekunami.

Każdy opiekun ma obowiązek co dzień odwiedzać „swych” tkaczy, po-

magać im, usuwać trudności oraz kontrolować codzienne wyniki ich pracy.

### TKACZKA WILANOWSKA ZADOWOLONA Z POMOCY

Troskliwie opiekuje się powierzonymi swej opiece robotnicami brakarz tow. Wojciechowski. Codziennie odwiedza każdą przy jej warsztacie, zapytuje, jak przebiega praca i pomaga, w czym się da. Na skutek jego interwencji reklamowano w sprawie osnów, poszkodujących z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, na których — z powodu ich niskiej jakości — trudno było pracować. Tow. Wojciechowski miał również nie lada rozprawę z majstrem, który nie wpisał tkaczki 6 godzin postojowych z powodu remontu krosna. Nie więc dziwnego, że robotnice wyrażają się z uznaniem o tow. Wojciechowskim.

— Kiedy na jednej z moich osnów wyrwał się brzeg — opowiada ob. Wilanowska — a reperacja majstra nie przynosiła rezultatu, wtedy tow.

Wojciechowski zakasał rękawy i do prowadził mi krosno do porządku. Innym razem brakowało wątku, ponieważ tkaczki nierówno podzieliły między sobą ilość, którą dostarczono na oddział. Podczas, gdy jedno pracowało, drugie musiały zastawić swe krosna. Wtedy tow. Wojciechowski zwrócił się z apelem do tych tkaczek, które miały większą ilość wątku i przekonał je o konieczności podzielenia się z innymi.

Dzięki opiece i pomocy tow. Wojciechowskiego, tow. Wilanowska podniosła wykonanie swej bazy z 96,1 proc. na 104,2 proc.

### WZRASTA WYKONANIE BAZ

Opiekunem tkaczy, nie wykonujących swych baz, jest między innymi zasłużony przodownik pracy, dziś — kontroler nastawień technicznych, tow. Wojciech Balcerek. Opiekuje się on nie tylko młodymi, lecz również i starszymi tkaczkami, które nie wykonują swych baz.

— Czy tow. Balcerek pomógł wam w waszej pracy? — pytamy starszą tkaczkę ob. Szymańską.

— Pomógł i to dużo — odpowiada żywo zapytana. — Dawniej często nie mogłam sobie dać rady z robotą. Stale miałam kłopoty z krosnami. Dopiero tow. Balcerek nauczył mnie współpracować z majstrem.

Inny znów opiekun tow. Ryszard Gała stwierdza, że „jego” tkaczki podniosły znacznie wydajność swej pracy.

— Tow. Gała wytłumaczył mi, że czółenko z wątkiem należy uchwycić zanim wyjdzie ostatnia nitka i krosno stanie. A dotychczas nie zdawałam sobie z tego sprawy i wiele czasu traciłam na wymianę czółenek.

Przeglądając tow. Drużecz, pełniący również funkcję opiekuna, wyjaśnia tkaczkom, że więcej uwagi należy poświęcić odrywaniu pęków i zgrubień za osnową, gdyż wtedy nie trzeba tracić czasu na wiązanie nici, które zrywają się po dostaniu się pęka do nicielnicy.

### SPRAWA, O KTÓRĄ WINNI SIĘ TROSZYĆ WSZYSCY

Kierownik tkalni oraz referent szkolenia zawodowego żywo interesują się wynikami opieki nad słabszymi tkaczami. Referent szkolenia często zagląda do zeszytów, w których opiekunowie zapisują codzienne wyniki pracy powierzonych swej opiece tkaczy, rozpatruje uwagi i kontroluje ich codzienną wydajność. Trzeba stwierdzić, że cała akcja przynosi pomyślne rezultaty: podczas, gdy w grudniu było w tkalni 95 osób nie wykonujących baz, dziś ilość ich zmniejszyła się do 86.

Nie wszyscy jednak opiekunowie wypełniają swe obowiązki. Nawet II sekretarz organizacji podstawowej, tow. Sulikowski, który także otrzymał pod swą opiekę grupę tkaczy, niewiele le zrobił w tej dziedzinie. W jego zeszytach nie ma ani jednej uwagi. Or-

ganizacja partyjna nie czuje się w obowiązku rozłożyć opieki nad doszkalaniem słabszych tkaczy. Przewodnicząca rady zakładowej oraz rady kobiecej także nie mogą powiedzieć na temat udziału organizacji w walce o podniesienie wydajności.

Ten brak zainteresowania ze strony organizacji partyjnej i związkowej dla tak ważnej i decydującej w wykonaniu planów sprawy powinien ustąpić i to jak najszybciej. Apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego ma ogromne znaczenie dla wykonania za dany drugi rok Sześciolatki. Zakład, w którym robotnicy wykazywać będą sto procentową wydajność, wykona bez trudności swe plany produkcyjne.

M. SZUMSKA

## O narady produkcyjne w Ekspozyturze POM

Państwowe Ośrodki Maszynowe przeprowadzają obecnie organizację warsztatów naprawczych. Warsztaty te zapewnią szybką naprawę maszyn, a tym samym pomyślnie wykonywanie poszczególnych robót polnych w spółdzielniach produkcyjnych.

Alé to jeszcze nie rozwiązuje całości zagadnienia. Nasz miody aparat techniczny POM-ów musi dążyć do stałego udoskonalania swej pracy przez podnoszenie kwalifikacji zawodowych, usprawnianie organizacji pracy oraz zapewnienie w narzędzia i części wymienne.

Dlatego też konieczne jest, ażeby Ekspozytura Okręgowa POM w Łodzi urządziła chociaż raz w miesiącu narady techniczne kierowników technicznych, kierowników warsztatów i starszych mechaników. Narady z nimi ułatwią nam w dużym stopniu wypełnienie stojących przed nami zadań.

Dzięki nim udawało się nam usuwać braki i niedociągnięcia na poszczególnych odcinkach produkcyjnych.

Wdrożyliśmy w drugi rok Planu 6-tniego. Stawia on przed POM-ami wielkie zadania — polityczne i gospodarcze przebudowy wsł.

Do realizacji tych zadań musimy być wszechstronnie przygotowani zarówno pod względem politycznym, jak i zawodowym.

Ekspozytura Okręgowa POM organizuje stałe narady z dyrektorami i agronomami POM-ów. Nie powinna również zapominać o kierownikach technicznych, kierownikach warsztatów i starszych mechanikach. Narady z nimi ułatwią nam w dużym stopniu wypełnienie stojących przed nami zadań.

Zygmunt Kolaszewski  
POM w Piotrkowie

## Bezprzykładne praktyki majstrów

### w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej muszą być zlikwidowane

Zbiorowy list robotnic z Zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej był zwięzły i krótki. Powiadał nam, że majstrowie z drugiego oddziału ob. ob. Stolarczyk i Gaduła źle się odnoszą do robotników, wśród których większość stanowi młodzież.

Nie wypełniają rzetelnie swych obowiązków, zamiast współpracować z załogą, spłoszyć jej z pomocą, zachowują się niewłaściwie, zwłaszcza wobec młodzieży.

Rozmowy, które przeprowadziliśmy na miejscu z robotnikami, potwierdziły całkowicie słuszność wysuniętych zarzutów. Przadki nie szczerzą gorzkich słów pod adresem tych, którzy zamiast pomagać, utrudniają im tylko pracę, wywołując zrozumiałe rozżalenie oraz niezadowolenie. Majster Stolarczyk jest notorycznym pijakiem. Bardzo często z powodu pijaństwa opuszczał po kilka dni pracę. Rada zakładowa parę razy meldowała o tym dyrekcji, która ukarała ob. Stolarczyka potrąceniem z poborów za opuszczone dni pracy. Nie odnosiło to jednak skutku, po kilku dniach naprawa zaczynała się samo.

Nie lepszy jest też majster Gaduła. Również lubi często zaglądać do kieszonki, potrafi zjawić się do pracy w stanie nietrzeźwym. Zdarzało się i tak, że ob. Gaduła podczas pracy w stanie nietrzeźwym, spał gdzieś w łagie, a robotnice zmuszone były same naprawiać uszkodzone maszyny.

— Strach nas przejmują, gdy mamy zwrócić się z jakąś prośbą do majstra Stolarczyka — mówi pomagaczka ob. Sikora. — Odzywa się do nas po prostu, jak nie do ludzi.

To wrogie ustosunkowanie majstra Stolarczyka do młodzieży — oświadcza przadka ob. Siewierska — całkowicie zniechęca nas do pracy.

— Gorzej jest wtedy, kiedy trzeba zwrócić się do majstra w sprawie na prawienia maszyny — doradza pomocnica przadki, ob. Michałowska. — Majster Stolarczyk robi to niechętnie i niedobrze. Toteż z tej przyczyny uszkodzenia ponawiają się, a cierpią na tym robotnicy, cierpi również produkcja.

To samo mówią inne przadki i pomocnice. Do sekretariatu ZPB często wpływają skargi i zażalenia na majstrów Gadułę oraz Stolarczyka.

Ze skarg robotników, terroryzowanych przez majstrów Stolarczyka i Gadułę wynika, że zadziornie strzegą oni swej „tajemnicy majsterskiej”. Żadnemu z podmajstrów nie udziela wskazówek, nie ucza ich, traktując ich nieuczciwie i ordynarnie.

Tego rodzaju stosunki trwają już

od dłuższego czasu. Dyrekcja zakładów i sekretariat organizacji partyjnej są o tym powiadomieni, lecz niesiekt, zbyt mało interesują się podległym im oddziałem i nie próbują zaradzić złemu.

Cała ta historia zakrawa na wielki skandal. Dzisiaj, gdy walczymy z wszelkimi przeżytkami kapitalistycznymi, z bezdusznym, cechowym ustosunkowaniem się majstra wobec robotnika, kiedy wychowujemy i szkolimy naszą młodzież, z której ma-

wyrosnąć przyszła awangarda klasy robotniczej, w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej panoszą się jednostki wrogie odnoszące się do młodzieży zatrudnionej w zakładach. Zniechęcają ją do pracy, hamują rozwój produkcji, utrudniają kształcenie nowych kadr. W tym dyrekcja, wie dza organizacja partyjna i rada zakładowa, lecz nie działają dla ukarania podobnego szkodnictwa. Taki stan dłużej trwać nie może.

J. Gł.



W Bydgoszczy odbyła się krajowa narada młodzieżowa aktywu kolejowego, zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej. Na zdjęciu: delegaci po wysłuchaniu referatu naradzają się nad sprawami, które poruszają w dyskusji. (Foto-AR)

## Niedomagania transportu wewnętrznego

Jeden z odcinków cyklu produkcyjnego w ZPB im. Marchlewskiego, podobnie zresztą jak i w innych zakładach, obejmuje dowiezienie bawelny wątkami na oddział przygotowawczy.

Tylko że to dowiezienie jest raczej mocowaniem się robotników transportowych z kawałkami blach i wielkimi dziurami, jakimi upstrzona jest droga do tego oddziału, zwłaszcza zaś koło windy. Blacha jest śliska, dziury niemałe, trudno się więc dziwić, że robotnicy nieraz z 15 minut w po-

cie czoła szarpają się z wózkami, niż wydobędą je z dziur, podczas gdy bawelna rozspjuje się na wszystkie strony.

Zwracaliśmy się już do referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w tej sprawie. Obiecywano nam drogę naprawić, ale skończyło się na obietnicach. Czyżby nasz referat BHP był zdania, że troska o bezpieczeństwo pracy nie należy do jego obowiązków?

J. Kawapisz,  
ZPB im. Marchlewskiego.

## Państwowa Filharmonia w Łodzi

# Koncert Mozartowski

Mamy już za sobą na odcinku muzycznym dwa „jubileuszowe” lata: 1949 rok był poświęcony uroczystym obchodom, związanym ze stułeciem zgonu wielkiego twórcy polskiej muzyki narodowej — Fryderyka Chopina. Ubiegły rok przypominał światu na nieśmiertelne imię genialnego Jana Sebastiana Bacha.

W ciągu tych obu lat odbywały się międzynarodowe konkursy muzyczne, które wyłoniły szereg wybitnych talentów, rokujących jak najlepsze na przyszłość nadzieje. Z konkursów tych spośród innych na rodów, jak: Rosjanie, Węgrzy, Czesi i inni, wyróżnionych zostało kilku niezwykle utalentowanych Polaków i Polek, którzy chlubnie rozślawiają imię polskiej kultury muzycznej po świecie.

Bieżący rok można by nazwać Rokiem Mozartowskim, ponieważ w styczniu (27.I) przypada 195 rocznica urodzin, w grudniu zaś (5.XII) — 160 rocznica zgonu tego wielkiego kompozytora.

Piszemy o tym, gdyż Państwowa Filharmonia w Łodzi, zarówno pierwszy swój tegoroczny (XVII) koncert symfoniczny (5.I), jak i symfoniczny poranek (7.I), poświęca całkowicie i wyjątkowo utworom Mozarta, podając równocześnie do wiadomości, że jest to pierwszy koncert z cyklu pt. „Twórczość Mozarta”. (a więc zaplanowany długofalowo, nie tylko na kilka tygodni, ale co najmniej na kilka miesięcy).

Program koncertu obejmował 2 dzieła symfoniczne i 2 instrumentaltalne. Atrakcją był również udział w jednym i tym samym wieczorze i poranku dwójga solistów — wirtuozów: najwybitniejszej naszej (obok Ireny Dubickiej) wiolonistki, Eugenii Umińskiej oraz solisty orkiestry Łódzkiej Filharmonii, Zenona Włodowskiego (klarnet). Koncert rozpoczął orkiestra wykonując symfonię, zwana Haffne

rowską czyli D—dur Nr. 35. Dyrygent, Bohdan Wodiczko, sprężystym prowadzeniem orkiestry udowodnił słuchaczom, że kolektyw Łódzkiej Filharmonii również dobrze się czuje w atmosferze muzyki Beethovena, czy Czajkowskiego, jak i Mozarta. Subtelność stylu i filigranowość mozartowska, drugiej i trzeciej

literaturze muzycznej klarnet na ogół nie występuje zbyt często w dziełach dawniejszych, czy współczesnych kompozytorów. Już flet miał znacznie więcej możliwości, aniżeli klarnet (mowa tutaj o klarnecie, jako o instrumencie solowym); klarnet widzimy częściej jako jeden z instrumentów zespołowych, kameralnych: tria, kwartetu, kwintetu itp. zwłaszcza w specjalnych zespołach instrumentów dętych.

Mozart w swej twórczości nie pominął niemal żadnego instrumentu, nie pominął tedy i klarnetu. Po nie pominął tedy i klarnetu. Zenon Włodowski wydobyl ze swego instrumentu wysokie wartości koncertu.

Zakończenie programu stanowił utwór na ogół niezany, a z tytułu wany: „Zart muzyczny”. Kompozycja napisana, jakby od niechcienia, jakby „z kaprysu”. Jest to rodzaj karykatury muzycznej, ilustrującej najwzrostniejsze niedomagania, niedociągnięcia i śmiechostki, czyli tzw. mankamenty rozmaitych autorów muzycznych „z nieprawdewego zdarzenia”.

Orkiestra nasza wykonała „Zart muzyczny”, jednając sobie ogólny poklask zebranych. Wystrzelił się też koncertmistrz, Juliusz Stępański, który pięknie odegrał partię solową w Andante cantabile omawianej kompozycji. Niedzielnym porankem był „dosłownym” powtórzeniem programu piątkowego wieczoru.

Publiczność na obydwóch koncertach reagowała żywo, przyjmując wszystkich wykonawców, szczególnie zaś Umińską — żywcizmie i owacyjnie.

S. Busiakiewicz.



Jedna z sal stacji „Kurskaja” w metro moskiewskim. (Foto SIB)

## Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego masowo przystępują do współzawodnictwa

Masówka urządzona u nas w dniu 29. 12. 1950 r. pod hasłem: „Odpowiadamy na wezwanie ZPB im. Szymańskiego” wywołała silny odzew wśród naszych robotników. Już dziś możemy podać do wiadomości, że do współzawodnictwa o tytuł najlepszej przadki przystąpiło w naszych zakładach z przedziału odpadkowej 256 osób, z przedziału zaś średnioprzadkowej 133 przadki i 158 pomagaczek.

Przedziałnicy nasi z entuzjazmem przystąpili do współzawodnictwa o najlepszą przysiężenie. Zdają sobie oni doskonale sprawę, że ma ono

na celu podniesienie jakości produkowanych towarów.

Nie pozostali w tyle za przedziałnikami również nasi tkacze, gdyż uświa damiają sobie, że od ich pracy zależy, aby wysiłek towarzyszy nie poszedł na marne. Składając dowód swego obywatelskiego poczucia, tkacze przystąpili do współzawodnictwa o najlepszy zespół tkacki. Tak więc w tkalni elektrycznej uczestniczy w tym szlachetnym wyścigu 6 zespołów, ogółem 103 osób. W tkalni nowej 13 partii — czyli 300 osób.

Załoga naszych zakładów rozpoczyna nowy rok wytyczoną walką o produkcję, manifestując w ten sposób nasze uznanie i radość z doniosłych uchwał Ludowego Rządu jak: obniżka cen, ustawa o obronie pokoju, postanowienie przyspieszenia skanalizowania Łodzi. Jest to także odpowiedź podlegaczom wojennym, gdyż swoją twórczą pracą pomagamy sily obozu postępu i pokoju. Haniebna knowania podlegaczcy muszą spełzną na niczym.

Przez wydajną pracę kroczymy do dobrobytu i socjalizmu.

D. WODZISIAWSKI,  
ZPB im. H. Sawickiej.

B. Kielbikówna  
ZPB im. Dzierżyńskiego.

## Więcej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy

W Zakładach Przemysłu Bawelnianego im. H. Sawickiej znajduje się zbiornik wody, zasilający oddziały produkcyjne zakładów. Zbiornik mieści się pod ziemią, obok kotłowni i pokryty jest żelaznymi płytami, posiadającymi specjalne otwory. W razie opadów, przez otwory te wcieka woda deszczowa, a wraz z nią różne odpadki i śmieci.

Wszystko było by w porządku, gdyby nie jedno ale... Chodził miarowicie o to, że ze wspomnianego zbiornika bierze się wodę na sporządzenie kawy dla robotników. Uwaga: ze referat B.H.P. nie powinien boleśnie ustosunkowywać się do tej sprawy.

Trzeba stwierdzić, że referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w naszym zakładzie wykazuje w ogóle swoista niefrasobliwość. Np. we wszystkich oddziałach przedziałnicy podłogi pokryte są płytkami kafelnymi. Jednak w posadkach tych z biegiem czasu potworzyły się dziury i zdarzają się często wypadki potykaniowia się o nie. Wprawdzie zalewano je kilkakrotnie betonem, ale to nie pomaga gdyż przeleźdzące wózki czynią dalsze uszkodzenia. Czy nie

było by praktyczniej zamówić płytki podobnych rozmiarów i wstawić je na miejsce wyłupanych otworów?

Było by wskazane, ażeby referat B.H.P. porozumiał się w tej sprawie z Wydziałem Gospodarczym naszych zakładów.

D. WODZISIAWSKI,  
ZPB im. H. Sawickiej.

## Mało aktywny zarząd klubu racjonalizatorów ZPW im. 9 Maja

Podobnie, jak i w innych zakładach włókienniczych, w ZPW im. 9 Maja założono swego czasu klub racjonalizatorów. Zdawało się wówczas, że przyczyni się to do jeszcze większego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego u nas, że dzięki temu umożliwi się wszystkim członkom robotnikom zaspokojenie potrzeb technicznych w klubie oraz pogłębianie swego wykształcenia przez wysłuchiwanie, odpowiedzi referatów.

Niestety, stało się inaczej. Przyuczyna leno tkwi w tym, że nowolany

zarząd zupełnie się klubem nie interesuje. Jeśli mimo to odbywają się kiedyś niekiedy zebrania klubu, to bywa na nich obecny najwyżej jeden z członków zarządu, lecz nigdy przewodniczący.

Wydaje się, że chociaż klub uzyskał niedawno piękny nowy lokal, niktoma nie z tego nie przyjdzie, jeśli nie ożywi się działalność zarządu klubu. W razie konieczności należałoby nawet zmienić zarząd klubu.

L. Mańko  
ZPW im. 9 Maja.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 - Straż Pożarna
27 - Szpital Powiatowy
51 - Miejski Komisarjat MO
163 - Pogotowie Ratunkowe PGK

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”: Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr. 12.

Administracja - tel. Nr 12 czynna
codziennie w godz. 9 - 16.

Dzieci szkolne korzystają z akcji dożywiania

Dla zapewnienia jak najlepszych warunków młodemu pokoleniu, Państwo Ludowe nie żałuje pieniędzy. Poważne fundusze są wydatkowane rokrocznie na dożywianie dzieci w szkołach.

Na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego znajduje się w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich 66 punktów dożywiania. Akcja ta objętych jest 5.000 dzieci i młodzieży na terenie naszego miasta i powiatu.

NIEDOCIĄGNIĘCIA MUSZĄ BYĆ SZYBCIEJ LIKWIDOWANE

Z narady wytwórczej w zakładach „Metalurgii”

Pomimo, że w roku ubiegłym załoga Metalurgii zdobyła Sztandar Przechodni za międzyzakładowe współzawodnictwo pracy i że na etapie tym osiągnięto poważne wyniki na odcinku racjonalizacji — to jednak rocznego planu produkcji pod względem ilościowym zakłady nie wykonały. Plan wartościowy wykonano 30 listopada ubiegłego roku, a więc na miesiąc przed terminem.

Ponieważ plan ilościowy nie został wykonany, zakłady Metalurgii nie zrealizowały produkcji nakreślonej w planie rocznym. Przy czynny niewykonania planu ilościowego przeanalizowano na ostatniej naradzie wytwórczej.

Składając sprawozdanie za rok ubiegły, ob. Chowaniec, referent działu planowania, stwierdził, że powodem niewykonania planu ilościowego był przede wszystkim

brak walcówki oraz przerwy w dostawie energii elektrycznej. Centralny Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych w Bytomiu nie umiał zapewnić zakładom Metalurgii dostatecznej ilości surowca, a wydział zaopatrzenia Metalurgii nie potrafił skutecznie interweniować we właściwym czasie o przydział surowca. Stwierdzono w toku dyskusji, że korzystając ze smutnych doświadczeń roku ubiegłego, należy w roku bieżącym zwrócić specjalną uwagę na sprawę zapewnienia dostatecznej ilości surowca. Postanowiono, że na to zagadnienie w roku bieżącym skoncentrują uwagę kierownictwo, rada zakładowa oraz organizacja partyjna.

Na naradzie wytwórczej kierownicy poszczególnych oddziałów produkcyjnych mówili o niedociągnięciach, które w oddziałach występowały na odcinku produkcji.

powwały na odcinku produkcji.

Tow. Łazik z oddziału druciarni — zwrócił uwagę na brak tak zw. przeciągadeł. Robotnicy druciarni postanowili brak ten uzupełnić we własnym zakresie i do Komisji Usprawnień wpłynął już odpowiedni projekt racjonalizatorski. Obowiązkiem zarówno Komisji Usprawnień, jak i kierownictwa technicznego, jest jak najszybciej przystąpić do realizacji tego wniosku racjonalizatorskiego. Brak przeciągadeł obniża wydajność tego oddziału produkcyjnego, opóźnia realizację zadań, jakie przypadają oddziałowi druciarni w drugim etapie Planu 6-letniego. Mówca wskazał na konieczność wybudowania pieca do żarzenia drutu.

Ob. Augustyn Dragan z oddziału liniarni — zwrócił uwagę, że odczuwa się na liniarni brak prądu szalowej do lin. Wydział zaopatrzenia w zakładach Metalurgii winien te braki uzupełnić już w najbliższych dniach.

W toku dalszej dyskusji przedstawiciel oddziału elektrycznego, tow. Antoni Jasiak, zwrócił uwagę, że nie dostarczono blachy do reperacji kotłów, włączników do table rozdzielnicy i uszczelki grafitowych. Opóźnia to reperacje bieżące.

Ob. Langin Brzozowski z oddziału mechanicznego zwrócił uwagę na konieczność podjęcia budowy pieca do hartowania metalu. Inwestycja ta, zdaniem mówcy, winna być przeprowadzona już w pierwszym kwartale roku bieżącego.

wszym kwartale roku bieżącego.

Analizując braki poszczególnych oddziałów produkcyjnych zebrani stwierdzili, że należy jak najszybciej je likwidować. W obecnym roku zakładom Metalurgii przypadają do wykonania większe niż w roku ubiegłym zadania produkcyjne i w związku z tym należy każde niedociągnięcie, występujące w produkcji, natychmiast likwidować.

Powiatowy Zarząd ZMP przyjmuje zapisy na kurs pilotażu

Powiatowy Zarząd ZMP w Radomsku przyjmuje zapisy na zorganizowany przez Ligę Lotniczą kurs pilotażu.

Do podania należy załączyć następujące dokumenty: własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia w oryginale lub w uwierzytelnionym odpisie, świadectwo szkolne, zaświadczenie posiadania obywatelstwa polskiego, zaświadczenie o niekaralności oraz zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Blizszych informacji udziela Powiatowy Zarząd ZMP oraz sekretariat Ligi Lotniczej w Radomsku.

Rozbudowa spółdzielni „Czyn”

W drugim etapie Planu 6-letniego w szeregu zakładów pracy w Radomsku oraz w różnych instytucjach przeprowadzone będą inwestycje, które pozwolą na rozbudowę i rozszerzenie działalności poszczególnych placówek. Już w pierwszym kwartale roku bieżącego poważnych inwestycji dokona robotnicza spółdzielnia pracy „Czyn”. Ponieważ dotychczasowe pomieszczenia są zbyt szczupłe, a placówka z każdym dniem rozszerza zakres swej działalności, kierownictwo spółdzielni „Czyn” postanowiło przystąpić do remontu nieruchomości przy ulicy Limanowskiego 23, dokąd przeniesiony zostanie wydział administracyjny oraz uruchomiony zostanie punkt usługowy. Przymiowane tu będą wszelkie zamówienia na szyćce garderoby damskiej.

Ponadto w wyremontowanym lokalu urządzona zostanie świetlica,

której brak dotkliwie odczuwali dotychczas robotnicy — spółdzielnia „Czyn”. W związku z powyższym, już obecnie przystępuje się do organizacji sekcji świetlicowych.

Przepracowanie remontu pomieszczeń przy ul. Limanowskiego 23 oraz oddanie ich do użytku nastąpi w pierwszym kwartale br.

Wzrost produkcji przemysłowej w województwie łódzkim

Drugi rok Sześcioletniego Planu w województwie naszym przyniesie dalszą rozbudowę sektora uspołecznionego w zakresie drobnej wytwórczości. Nastąpi wydatne zwiększenie produkcji w branży metalowej (200 procent w porównaniu z 1950 r.) przy zachowaniu dotychczasowego parku maszyny nowego. Produkcja naszych zakładów odzieżowych wzrośnie do 160 procent.

Produkcja przemysłowa wzrosła ogółem o 232 proc.

Drugi rok Planu Sześcioletniego przewiduje uruchomienie w naszym województwie kopalni torfu.

Organizacje społeczne w Zakładzie Nr 9 ożywią swą działalność

Podobnie jak i w innych zakładach pracy w Radomsku, również w Zakładzie Nr. 9 działa szereg organizacji społecznych. Istnieje tutaj koło Ligi Kobiet, koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP oraz Zakładowy Komitet Obronców Pokoju. Ponieważ w ostatnim czasie organizacje te osłabiły na terenie Zakładu Nr. 9 swą działalność, organizacja partyjna wysunęła projekt, by przewodniczącą istniejących w zakładzie organizacji społecznych zebrał się, celem zanalizowania przyczyn dotychczasowej słabej aktywności oraz opracowania wytycznych pracy na przyszłość. Zebranie takie odbyło się przed kilku dniami i, sądząc z przebiegu dyskusji, winno dać oczekiwane wyniki.

Omawiając zadania organizacji społecznych na obecnym etapie, tow. Ozimek zwrócił uwagę, że

ich członkowie winni mobilizować jak najszersze masy społeczne do realizacji zadań Planu 6-letniego. Zadaniem więc członków organizacji społecznych w Zakładzie Nr. 9 jest mobilizować załogę do przedterminowej realizacji przypadających zakładom planów produkcyjnych. Zarząd koła ZMP winien dążyć do usprawnienia młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Członkowie Zakładowego Komitetu Obronców Pokoju winni zwracać swym współtowarzyszom pracę uwagę, że ich codzienny trud — przekraczanie norm produkcyjnych — to wzmacnianie sił obozu postępu i pokoju. Członkowie koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej winni bliżej interesować się osiągnięciami przemysłu metalowego w Związku Radzieckim — nawiązać kontakt listowny z załogą odpowiedniego branżowo zakładu w ZSRR, ko-

rzystać z fachowych pism radzieckich. Cenne doświadczenia metalowców radzieckich bezsprzecznie przyczynia się do usprawnienia produkcji w Zakładzie Nr. 9.

Zabierając głos w dyskusji przewodniczący Zakładowego Komitetu Obronców Pokoju tow. Jan Tyczyński oznajmił, że powodem braku aktywności Komitetu Obronców Pokoju był brak opieki i wytycznych prac ze strony Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju. Wyraził on jednak nadzieję, że przy pomocy rady zakładowej i organizacji partyjnej uda się ożywić działalność Zakładowego Komitetu Obronców Pokoju.

Przewodniczącą Ligi Kobiet przy Zakładzie Nr. 9 ob. Julia Bauerowa stwierdziła, że w ostatnim czasie frekwencja na zebraniach organizacyjnych koła wiele pozostawia do życzenia. Mówiła także o zbyt małej frekwencji na zebraniach — reprezentowanych przez nich organizacji, przewodniczący koła TPPR i ZMP. Analizując przyczyny tego zjawiska zebrani doszli do wniosku, że powodem słabej frekwencji na zebraniach jest między innymi słabe przygotowanie zebrani.

Ponadto należy dokładnie opracowywać kalendarzyk zebrani w ten sposób, aby z sobą nie kolidowały.

Należy wierzyć, że wynikiem narady przewodniczących organizacji społecznych działających w Zakładach Nr 9 będzie uaktywnienie działalności organizacyjnej kół Ligi Kobiet i ZMP. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Zakładowego Komitetu Obronców Pokoju.

Zabawy choinkowe dla dzieci w pow. radomszczańskim

Począwszy od 27 grudnia ubiegłego roku do 10 stycznia br., na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego, w zakładach pracy, przedszkolach i szkołach podstawowych odbyły się noworoczne zabawy dla dzieci. Zabawy te połączone były często z występami artystycznymi i dzieci, ponadto młodzież obywateli otrzymała paczki noworoczne zawierające słodycze, które zakupiono z funduszy akcji społecznej poszczególnych zakładów pracy i instytucji. Na paczki dla dzieci szkolnych (a nie objętych akcją społeczną) przeznaczono kwoty z kredytów przeznaczonych na dożywianie.

Zabawy noworoczne dały dzieciom wiele radości. Na terenie powiatu zabawy dziecięce odbyły się w szkołach i świetlicach gromadzkich. Wiele tych zabaw zorganizowanych zostało przez ekipy łączności miasta ze wsią poszczególnych radomszczańskich zakładów pracy. Między innymi ekipa łączności zakładu „Metalurgia” zorganizowała zabawę dziecięcą w spółdzielni

Jakie gatunki roślin obejmie kontraktacja w 1951 roku

Kontraktacja obejmuje coraz większe ilości produktów rolnych. W roku bieżącym, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1950 roku — obszar uprawy roślin kontraktowanych powiększony zostanie o dalsze 45 procent w stosunku do roku ub. Centrale spółdzielcze i przemysłowe kontraktować będą nie objęte dotychczas tą akcją rośliny, jak np.: kukurydzę, proso, owsis, gorczyce oraz ziemniaki pastewne. Kontraktowanie kukurydzy zapewni rolnictwu bardzo poważne korzyści. Roślina ta bowiem z po-

wodzeniem może być zużyta jako wysokowartościowe pożywienie dla ludzi, jako doskonała karma dla zwierząt hodowlanych oraz jako surowiec dla przemysłu. Jak wykazały doświadczenia rolniczych instytucji badawczych, uprawa tej rośliny udaje się prawie na całym obszarze kraju.

Warunki umów plantacyjnych są prawie takie same dla wszystkich rodzajów roślin. Obowiązuje zasada że wysokość zaliczek zależy od wartości ilości spodziewanego plonu. Podobnie, jak w roku ubiegłym, za uprawę np. roślin włóknistych plantatorzy otrzymują wynagrodzenie w tekstyliach, za zbiory buraków cukrowych — część wynagrodzenia w cukrze itd.

Aby ułatwić rolnikom kontraktowanie upraw roślin pastewnych — np. lucerny czy esparcety i zachęcić ich do stałego powiększania tych upraw, przewidziano specjalne ulgi w nabywaniu nasion. I tak rolnicy kontraktujący lucernę lub esparcety otrzymują nasiona siewne darmo. Z dużej ulgi — w wysokości 50 procent ceny, tzn. bez doliczania dodatku kwalifikacyjnego, korzystają przy kupnie materiału sadzeniakowego również ci rolnicy, którzy kontraktują sadzeniaki ziemniaczane.

Poza tym plantatorzy, kontraktujący plody rolne, mają prawo do nabywania nasion i nawozów sztucznych w pierwszej kolejności. Aby zaznajomić wszystkich rolników z planem kontraktowania w roku bieżącym, w powiatach, a następnie w gminach i gromadach odbywają się specjalne zebrania informacyjne. Jednocześnie w licznych miejscowościach organizowane są kursy dla rolników, mające na celu zapoznanie ich z racjonalnymi metodami uprawy tych roślin.

Nowe formy współzawodnictwa pracy młodzieży

Młodzi robotnicy zatrudnieni w zakładach przemysłowych woj. łódzkiego zainicjowali ostatnio nowe formy współzawodnictwa pracy, które pomagają im w przedterminowym wykonywaniu planów produkcyjnych.

W Konstancyńskich Zakładach Przemysłu Welnianego ZMP-owcy ufundowali tzw. „proporzec komsomolski”, który wręczają przedownikowi pracy, osiagającemu najwyższą wydajność w ciągu dnia. Do współzawodnictwa o zdobycie „proporca komsomolskiego” przystąpiła cała młodzież, pracująca w KZPW. Innym przykładem nowych form pracy jest utworzenie w Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego 2 młodzieżowych „tasiem produkcji potokowej”. ZMP-owcy z brygad potokowych przekraczają znacznie normy produkcyjne.

Wzrostem może być zużyta jako wysokowartościowe pożywienie dla ludzi, jako doskonała karma dla zwierząt hodowlanych oraz jako surowiec dla przemysłu. Jak wykazały doświadczenia rolniczych instytucji badawczych, uprawa tej rośliny udaje się prawie na całym obszarze kraju.

Warunki umów plantacyjnych są prawie takie same dla wszystkich rodzajów roślin. Obowiązuje zasada że wysokość zaliczek zależy od wartości ilości spodziewanego plonu. Podobnie, jak w roku ubiegłym, za uprawę np. roślin włóknistych plantatorzy otrzymują wynagrodzenie w tekstyliach, za zbiory buraków cukrowych — część wynagrodzenia w cukrze itd.

Aby ułatwić rolnikom kontraktowanie upraw roślin pastewnych — np. lucerny czy esparcety i zachęcić ich do stałego powiększania tych upraw, przewidziano specjalne ulgi w nabywaniu nasion. I tak rolnicy kontraktujący lucernę lub esparcety otrzymują nasiona siewne darmo. Z dużej ulgi — w wysokości 50 procent ceny, tzn. bez doliczania dodatku kwalifikacyjnego, korzystają przy kupnie materiału sadzeniakowego również ci rolnicy, którzy kontraktują sadzeniaki ziemniaczane.

Poza tym plantatorzy, kontraktujący plody rolne, mają prawo do nabywania nasion i nawozów sztucznych w pierwszej kolejności. Aby zaznajomić wszystkich rolników z planem kontraktowania w roku bieżącym, w powiatach, a następnie w gminach i gromadach odbywają się specjalne zebrania informacyjne. Jednocześnie w licznych miejscowościach organizowane są kursy dla rolników, mające na celu zapoznanie ich z racjonalnymi metodami uprawy tych roślin.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

Dzięki pomocy Państwa poprawiają się warunki bytowe robotników

W wyniku intensywnych prac, prowadzonych w ub. roku w zakresie rozbudowy urządzeń komunalnych na terenie 35 miast i osiedli przemysłowych województwa łódzkiego, warunki bytowe rzeszy robotniczych uległy znacznej poprawie.

Pomyślnie przeprowadzono remonty kapitalne budynków, zamieszkałych przez rodziny robotnicze. Ogółem wybudowano 1.400 nowych, wygodnych izb mieszkalnych oraz wyremontowano 21.000 izb. Zapoczątkowana została przez Zakład Osiedli Robotniczych budowa domów mieszkalnych w 9 miejscowościach województwa łódzkiego.

W 108 miastach, osiedlach i wsiach przeprowadzono poważne roboty elektryfikacyjne, jak również naprawiono nawierzchnię wielu ulic. W Zgierzu rozbudowano i uruchomiono rozległą sieć kanalizacyjną, w Piotrkowie Gazownię Miejską, w Łowiczu i Kutnie zakończono budowę urządzeń wodociągowych.

Zwiększyła się również sieć placówek służby zdrowia. Rozbudowano no szpital w Sieradzu i w Wieluniu, uruchomiono nowoczesny szpital w Łowiczu. W szybkim tempie przebiegały prace przy budowie nowych ośrodków zdrowia. Ostatnio 6 takich ośrodków wybudowano na terenie spółdzielni produkcyjnych.

W roku 1951 nastąpi poważne nasilenie prac związanych z dalszą poprawą warunków sanitarnych i rozbudowy urządzeń komunalnych w miastach i osiedlach przemysłowych województwa łódzkiego.

Nowe konto Komitetu Odbudowy Warszawy

Od dnia 1 stycznia br. wszystkie wpłaty na Odbudowę Warszawy winny być dokonywane na konto Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi w PKO Nr. VII-4050-113. Wszystkie konta aktualne do dnia 31 grudnia 1950 r. zostały zlikwidowane. Jednocześnie unieważniono wszystkie znaczki wartościowe na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS), jakie znajdowały się w obiegu w roku ubiegłym. Placówki gospodarze, lub szkoły, posiadające te znaczki, winny niezwłocznie zwrócić je do źródła pobrania.

Kobiety wiejskie biorą coraz czynniejszy udział w życiu gromad

Ostatnio odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada kierowniczk i inspektorek wydziałów kobiecych wszystkich wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej. Głównym tematem 2-dniowych obrad była ocena zeszlorzecznej działalności ZSCh wśród kobiet wiejskich oraz omówienie wytycznych pracy na 1951 rok.

W ciągu ubiegłego roku nastąpił dalszy rozwój organizacyjny kół gospodyń ZSCh. Obecnie istnieje w całym kraju 19.403 kół gospodyń, w których zrzeszonych jest 427 tysięcy kobiet wiejskich.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć roku ubiegłego jest znaczny wzrost aktywności członkinek kół gospodyń, w wyniku czego podniosła się wydatnie świadomość polityczną i społeczną ogółu kobiet wiejskich. Znalazło to wyraz w kampanii pokojowej, w której kobiety wiejskie brały czynny udział. Wiele spośród nich wchodziło w skład „trójek” i komitetów obronców pokoju. W czasie trwania obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju członkinie kół gospodyń, jak również kobiety niezorganizowane, dla wyrażenia swej „niezłomnej woli obrony pokoju, podjęły i wykonały liczne zobowiązania produkcyjne.

Liczny był również udział kobiet wiejskich w akcjach masowych. I tak np. w gminnych obcho-

dach dożynkowych uczestniczyło około 1.152.000 kobiet wiejskich, a w centralnej uroczystości dożynkowej w Lublinie — blisko 50 tys. członkinek kół gospodyń ZSCh.

Wyrazem wstępującej dojrzałości politycznej i społecznej kobiet wiejskich jest ponadto rosnące zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną, żywy udział w planowym skupie zboża oraz praca w komitetach członkowskich i gminnych radach kontroli. Kobiety wiejskie coraz liczniej wybierane są na kierownice i odpowiedzialne stanowiska w spółdzielczości radach narodowych ZSCh i w innych organizacjach i instytucjach. Coraz żywiej interesują się one działalnością Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, o czym świadczy fakt, że w ubiegłym roku do kół TPPR wstąpiło około 62 tys. kobiet wiejskich.

W roku ubiegłym wzrósł wydatnie udział kobiet wiejskich w grupach plantatorów i hodowców, do których należy obecnie blisko 502 tys. kobiet, a 5.152 spośród nich pełni funkcje kierowniczk tych grup.

Poważne osiągnięcia mają kół gospodyń ZSCh w dziedzinie opieki nad dziećmi. W okresie największego nasilenia prac w rolnictwie, zorganizowano w gromadach sieć dziecięcych sezonowych, które roztoczyły opiekę nad 175 tys. dziećmi małorolnych i średnio-

rolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych.

Uzyskane wyniki są wspólnym dorobkiem ZSCh i Ligi Kobiet. Podkreślić należy, że siła współpracy tych dwóch masowych organizacji społecznych, zapoczątkowana w sierpniu ub. roku, przynosi coraz lepsze rezultaty.

Omawiając osiągnięcia, uczestniczki narady w Zarządzie Głównym ZSCh zwróciły również uwagę na trudności i niedociągnięcia w pracy w okresie zeszłego roku. Podkreślono, że pewna część kół gospodyń nie wykazała dostatecznej aktywności, pracowała bezplanowo i w swej działalności niedostatecznie uwzględniała zagadnienia produkcyjne gromad. Znaczną część kół gospodyń zbyt mało miejsca w swojej działalności poświęcała zadaniom Planu 6-letniego, zajmując się przeważnie organizowaniem różnego rodzaju kursów. Stwierdzono również, że nie dostatecznie jeszcze jest udział członkinek kół gospodyń w grupach plantatorów i hodowców, w ludowych zespołach sportowych, w życiu kulturalno-oświatowym gromady oraz w walce z analfabetyzmem. Usunięcie tych braków będzie główną troską Związku Samopomocy Chłopskiej i Ligi Kobiet w roku bieżącym. Wytyczne planu na rok bieżący uchwalone na naradzie przewidują w związku z tym dalszą pracę nad wzmocnieniem

aktywności kół gospodyń, a przede wszystkim stawiają przed nimi zadanie mobilizowania kobiet wiejskich do jeszcze intensywniejszej walki o utrwalenie pokoju oraz do pomyślnego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego w rolnictwie.

Nowe formy współzawodnictwa pracy młodzieży

Młodzi robotnicy zatrudnieni w zakładach przemysłowych woj. łódzkiego zainicjowali ostatnio nowe formy współzawodnictwa pracy, które pomagają im w przedterminowym wykonywaniu planów produkcyjnych.

W Konstancyńskich Zakładach Przemysłu Welnianego ZMP-owcy ufundowali tzw. „proporzec komsomolski”, który wręczają przedownikowi pracy, osiagającemu najwyższą wydajność w ciągu dnia. Do współzawodnictwa o zdobycie „proporca komsomolskiego” przystąpiła cała młodzież, pracująca w KZPW. Innym przykładem nowych form pracy jest utworzenie w Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego 2 młodzieżowych „tasiem produkcji potokowej”. ZMP-owcy z brygad potokowych przekraczają znacznie normy produkcyjne.

# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka w dniu 10 stycznia 1931 r.

#### ZAPALKA NA 4 CZĘŚCI

Cena jednego pudełka zapalerek podwyższona została ostatnio do 8 groszy za pudełko. W związku z zapowiadaną pożyczką szwedzką dla Polski — cena za jedno pudełko ma być podniesiona do 10 groszy.

Nędza i zubożenie mas doszły już do tego stopnia — że chłopcy dzielą jedną zapalkę na cztery części, byleby móc rozpałcić ogień dla ugotowania skromnej strawy.

#### ŚMIERĆ Z GŁODU I NĘDZY

W dniu wczorajszym pogotowie łódzkie wzywane było kilkanaście razy do wypadków samobójstw i zabić z głodu. Na terenie Rudy Pabianickiej zmarła jedna osoba wskutek wypicia jody, na terenie Łódź — spośród omdlałych z głodu 12 osób, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarły dwie osoby.

#### BURZLIWE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W AMERYCE

W całym szeregu miast USA pa-

nuje olbrzymie napięcie, wywołałe masowymi demonstracjami bezrobotnych, którzy domagają się pracy i chleba. W dniu wczorajszym w Brooklynie doszło do starcia między policją a bezrobotnymi. Tłumy zgłodniałych ludzi rzuciły się na magazyny żywnościowe t. zw. „Armi Zbawienia”. W godzinach popołudniowych doszło do rozruchów głodowych w dzielnicy Manhattan.

#### DALSZE REDUKCJE W FABRYKACH

W dniu wczorajszym robotnicy fabryk Borsta, Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej i sześciu innych zakładów pracy w Zgierzu — otrzymali piśmienne wywołania pracy.

Łódzki przemysł dziany, w którym pracuje jeszcze około 12 tysięcy robotników przystąpił do redukcji załóg. W dniu wczorajszym otrzymali wywołania robotnicy Piłhala, Adolfa Daubego, Eltingona, Stephana i Wernera. Redukcje w przemyśle dzianym, mają objąć około dziesięciu tysięcy robotników.

# Budujemy w ciągu całego roku

Murarz, kładący cegły na pierwsze kondygnacje nowego gmachu i grupka przechodniów, obserwujących z zainteresowaniem jego pracę i nierzadko rzucających fachowe uwagi — oto popularny obrazek warszawskiej ulicy. Nawet zimno nie przeszkadza mieszkańcom stolicy w tych obserwacjach.

Przy budującym się narożniku bloku 7d Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przystanęło dwu mężczyzn. Zasypują murarza pytaniami o jego pracę, o zarobki. Interesuje ich technika budownictwa zimowego.

„Jak tu pracować, przecież wszyscy ko marzną pod ręką” — mówi.

To pytanie stawia wielu ludzi w Warszawie, patrząc na MDM, Młynów, Muranów, zadając je mieszkańcy Łódzi, Krakowa, Katowic, wszędzie, którzy widzą, jak pomimo mrozu i śniegu rosną z dnia na dzień nowe mury. I jednocześnie staje im przed oczyma widok sprzed wojny: budowy, opuszczone przez robotników i inżynierów aż do wiosny i ogonki przed urzędami pośrednictwa pracy składające się w dużej części z robotników budowlanych. Wtedy zima, mroź, śnieg, stwarzały w budownictwie martwy sezon. A dziś?

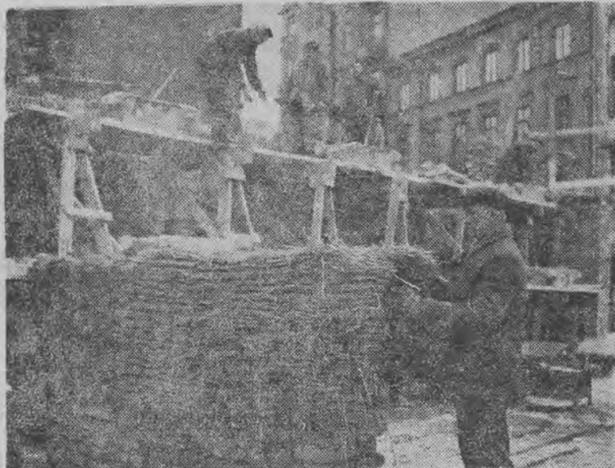
Na bloku 7d MDM, pomiędzy

wznoszonymi nowymi murami, stoi pod drewnianą szopą piec z czerwonych cegieł. Na dole palenisko, po obu stronach — komory, w których znajduje się piasek i żwir. Od paleniska przechodzą przez komory specjalne rury, którymi idzie ciepłe powietrze, ogrzewające z kolei komory i znajdujące się w nich materiały budowlane. W ten sposób usuwa się jedną z najpoważniejszych przeszkód, które następcza budowanie w zimie: zamrażanie kruszywa. Ogrzany żwir i piasek idzie wprost do betoniarki, którą umieszczono pod tym samym dachem, pod którym zbudowano piec.

Nieopodal ciepłaka, w którym hu-

grzewana jest woda, która z kolei węzownicą przeprowadzana jest do betoniarki. Metoda ogrzewania kruszywa jest pomysłem radzieckich inżynierów.

Przed nadejściem mrozów, w ciągu kilku dni na terenach budowy poszczególnych bloków MDM wyrosły drewniane szopy, ciepłaki. Obudowa no betoniarki, chroniąc je przed mrozem. Pod dachem pracują zbrojarze. Pod inną szopą magazynowany jest żwir i piasek. Na działaniu niskiej temperatury wystawiona jest tylko zewnętrzna warstwa, można nawet poleć ją wodą, tak, aby zamarzała. Ta cienka warstewka lodu będzie naturalną ochroną przed przymięnięciem kruszywa aż do dna.



Na budowie MDM gotowe mury okrywane są słomianymi matami dla ochrony przed mrozem. Opiekę nad matami i przykrywanymi świeżo postawionymi murów powierzono na bloku 3a Józefowi Winiarskiemu. (Foto-AR)

Aby zaprawa murarska nie zamarzała w trakcie pracy, dodaje się do niej chlorok wapnia, który podtrzymuje ciepłotę. A wtedy mrować można bez względu na temperaturę.

Ten system murowania w czasie zimy to jeszcze jedno doświadczenie murarzy radzieckich, które przyswoili sobie polscy murarze. W ten sposób prowadzi się roboty murarskie nie tylko na MDM, ale i na Muranowie i na wielu innych osiedlach warszawskich.

Ten kto uważnie i z dnia na dzień śledziłby pracę na budowie MDM, Muranowie, czy Młynowie, zauważyłby jeszcze jedną charakterystyczną na cechę zimowego budownictwa. Oto jego zasada jest stawianie muru wyżej na wąskich odcinkach. Gotowy mur po skończonych pracach okrywa się starannie słomianymi matami dla podtrzymania temperatury.

Na bloku 7d MDM w sezonie zimowym zostanie postawionych 3,5 kondygnacji. Na Muranowie wyróżnie ponad 73 tys. m. sześć, żeb w stanie surowym, zostanie wykończonych 1.200 izb, które będą mogły być oddane do użytku. W całym kraju wrosną w ciągu zimowych miesięcy tysiące izb mieszkalnych, tysiące metrów sześciennych hal fabrycznych i obiektów przemysłowych.

Ubiegły sezon zimowy w budownictwie — pierwszy w dziejach naszego kraju — nie został przez nas w pełni wykorzystany. Musimy dożyć wszelkich starań, aby w tym sezonie wszelkie niedociągnięcia usunąć. A są one jeszcze dość liczne. Można je zauważyć na MDM jak i na innych budowach, nie tylko warszawskich. Nie wszyscy robotnicy zostali wyposażeni w ubrania zimowe. Brak jest specjalnych smarów do motorów i wskutek tego wiele drogocennych minut traci się codziennie na uruchomienie maszyn. Jeszcze nie wszystkie „gra” w pracach zabezpieczających kruszywo przed zamrażaniem. To wszystko można i trzeba naprawić.

Hasło, które rzuciliśmy ubiegłej zimy — „budujemy cały rok” — oznacza, że dajemy przez okrągły rok pełne zatrudnienie wielotysięcznej armii robotników budowlanych, oznacza ono, że wielokrotnie szybciej może zostać zaspokojony głód mieszkaniowy w kraju, że znacznie przyspieszy się termin uruchomienia fabryk i obiektów przemysłowych.

K. N.

## Na Dnieprze pod Kachówką

Na Dnieprze, pod Kachówką kipi życie. Już od dwóch przeszło miesięcy pracują tu hydrogeologiczne ekspedycje badawcze.

Badacze mają do rozwiązania ważną zadanie: winni oni dokładnie określić, gdzie ma być zbudowana tam i ustalić miejsce wpływu wody do kanału. Wiele już zrobiono w tej dziedzinie: zbadano obydwa brzegi na przestrzeni 70 km, wybudowano kilka szybów wiertniczych. Brygady wiertnicze 2 — 3-krotnie przekraczają nakreślone plany miesięczne.

Ekspedycje badawcze wyposażone są w najnowsze urządzenia techniczne — we wspaniałe agregaty wiertnicze, przenośne elektrownie, traktory, samochody. Dość powie dzieć, że na dostarczenie jednego tylko agregatu wiertniczego użyto 16 wagonów. Agregat ten dokonuje wiercenia szybu o średnicy 1,2 metra.

Przy pracach badawczych zatrudnionych jest wielu kolchoźników. Pod kierownictwem doświadczonych fachowców opanowali oni nowe specjalności i obecnie pracują nie szczędząc wysiłków. Dawny kolchoźnik, obecnie dźwigowca, Paweł Sorokolet, w następujących słowach wyraził myśli i uczucia wszystkich pionierów budowy:

„Brałem udział w budowie Dniepropietrowskiej Elektrowni Wodnej im. Lenina. W roku 1932 zameldowałem się w miasteczku Stalnowo. „Dniepr pracuje dla socjalizmu!” Za kilka lat zameldujemy naszym ukończonym Wodzie: „DNEPR PRACUJE DLA KOMUNIZMU!”

Badacze można spotkać na całym terenie budowy przyszłego Kachów

skiego Wezła Wodnego. Jedni zajmują się problemem oocementowania brzegów rzeki, drudzy badają okęgi, które znajdują się pod wodą. Wo do Kachowskiego Wezła Wodnego zatopia kilka wsi, wobec czego projektuje się budowę nowych wsi na brzegach Dniepru oraz na trasie przegranych kanałów.

W roku 1951 pod Kachówką wyrosło całe nowe miasto. Prowadzi się prace przygotowawcze do budowy przedsiębiorstw pomocniczych i linii kolejowych. Do Kachówki jada całymi partiami robotnicy ze wszystkich krańców kraju radzieckiego. Codziennie poczta dostarcza setki listów. Ludzie radziecy wyrażają w nich swą gotowość wzięcia udziału w pracy przy budowie wielkich obiektów. Nadchodzą także dużo listów z krajów demokracji ludowej. Chłopi czeskiej wsi Trnawa piszą do kolchoźników produkującego w okręgu kachowskim kolchozu im. Woroszyłowa:

„Kachowska elektrownia wodna stanie się pochodnią komunizmu dla wszystkich narodów świata... Za waszym przykładem budujemy i zbudujemy socjalizm w naszym kraju”.

Gdy czytamy te listy, gdy zapoznaliśmy się z przebiegiem prac, mi mowoli przypomina się przedrewolucyjna Kachówka, o której Lenin w książce swej p.t. „Rozwój kapitalizmu w Rosji” pisał jako o wielkim rynku pracy w gubernii taurydzkiej. Tu właśnie z różnych krańców Rosji przychodziło co roku pieszko 30 — 40 tysięcy biedaków wiejskich, by za niezbędne grosze sprzedać swą pracę obszarnikom i kulakom.

Dziś także przybywają do Kachów

ki tłumy ludzi. Przybywają jednak nie w poszukiwaniu kawałka chleba. Ciągnie ich tu wielka idea — zmusić Dniepr, by pracował dla komunizmu, zrealizować to, o czym od wieków marzył ich dziadów i pradziadów — zaopatrzyć stępy południowo-ukraińskie w życiodajną wodę.

I. NASZENKO

## Zimowe mistrzostwa zrzeszeń manifestacją siły i prężności sportu ludowego

Zrzeszenia kończą obecnie przygotowania do Zimowych Mistrzostw Polski i równocześnie wkraczają w pierwszą fazę zawodów — okres eliminacji. Na szczeblu kół i klubów eliminacje muszą być zakończone do 14 stycznia br., po czym w dwutygodniowych odstępach odbędą się eliminacje w okręgach (do 28 stycznia) i na szczeblu centralnym (do 9 lutego).

10 lutego mają termin zgłoszenia reprezentacyjnych składów Zrzeszeń, które pojadą do Zakopanego. Znałe są pierwsze meldunki z prac organizacyjnych podjętych przez Zarządy Zrzeszeń. Mamy na myśli powołanie specjalnych komisji, urzędów nie obozów treningowych, wyznaczenie terminów eliminacji. Sprawozdania z tych prac ukazują się na łamach prasy budującej pewne zastrzeżenia, świadczą o tendencji do jednostronnego koncentrowania uwagi na najlepszym przygotowaniu czołwki wyczynowej.

Tymczasem jednym z głównych celów zimowych mistrzostw było zmobilizowanie w związku z przygotowaniem do finałów szerokich rzesz członków kół i zrzeszeń, wciągnięcie i zbliżenie do sportów zimowych tych, którzy ich jeszcze nie uprawiali. Temu miały służyć między innymi wielostopniowe eliminacje oraz akcja masowych wstępnych treningów i zawodów.

Na ten sam moment zwraca uwaga

ge kierownik Sekcji W. F. i Sportu Wydziału Kultury Fizycznej Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Boski, który oświadczył:

„Niektóre zrzeszenia zbyt małą uwagę zwracają na I etap eliminacji. Podkreślam, że jest on najważniejszy. Masowy charakter I szczebla eliminacji pozwoli na zorientowanie się w poziomie naszych najmłodszych zawodników, na odkrycie nowych talentów, spełni zadania propagandy sportów zimowych”.

Było by niezgodnie z prawdą gdybyśmy twierdzili, że nic w tej dziedzinie nie zrobiono. W wielu organizacjach przystąpiono do organizacji masowych prób na SPO w konkurencjach zimowych. I słusznie. Dodajmy, że eliminacje I stopnia będą rozgrywane na dystansach i w konkurencjach wymaganych dla zdobycia norm na SPO. Prawdą jest również, że późniejsza zima nie pozwoliła szczególnie na zniżkach rozpoczęcia dotychczas pracy w terenie: nie było śniegu i lodu.

Jednak każde ze zrzeszeń traktuje i podkreśla jako największe swoje osiągnięcie organizację specjalnych obozów dla wyczynowców. A na tych obozach zgromadziły — żeby wymienić kilka przykładów — Ogniwo 40 narciarzy i 10 łyżwiarzy i hokeistów. Stał 50 narciarzy, 40 łyżwiarzy i hokeistów. Kolejarz 40 narciarzy, 30 łyżwiarzy i hokeistów itd.

O robocie masowej mówi się w sprawozdaniach znacznie mniej i bardzo niedokładnie. Np. sekretarz Ogniwa nie podaje ilu sportowców w jego zrzeszeniu zwycięsko przejdzie próby na SPO i ile takich prób będzie. „Uczestnicy obozów będą zdawali próby na SPO” — mówi sekretarz Kolejarza — przyznając tym samym jak bardzo niewielka to liczba w stosunku do liczby zrzeszonych. Podobnie jest i w innych zrzeszeniach. A tymczasem ogólny plan przewiduje zdobycie przez 20 tys. sportowców norm na SPO.

Rzecz prosta, nie zamierzamy tu ani na chwilę podważać celowości i pożytku organizowania obozów i podnoszenia poziomu produkujących zawodników. Powinni być oni w roku przyszłym lub nawet jeszcze pod koniec tego sezonu wykorzystani do szkolenia swych niezaawansowanych kolegów w klubach i kołach. Będą oni również dzięki swoim dobrym wynikom doskonałymi propagatorami dyscyplin zimowych.

Słuszne jest jednak, zwracanie przy każdej okazji uwagi na choćby najmniejsze zaniedbywanie roboty masowej na korzyść wyczynowców, ponieważ nasz aktywny w większości jeszcze nie wdrożył sobie nowego stylu pracy i nie zawsze potrafi ująć stojące przed nim zadania we właściwej hierarchii i proporcji.

Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń staną się, i widać to już teraz mimo zaobserwowanych braków w okresie przygotowawczym, wspaniałą ręką sportową, wielką manifestacją siły i prężności szybko rozwijającego się sportu ludowego. Na śniegu i na lodzie zobaczymy w czasie eliminacji tysiące sportowców, gdzie obok znanych nazwisk bardzo licznie pojawią się nowi ludzie, niedawno wciągnięci do uprawiania sportu, wychowani w nowej atmosferze i w nowym duchu.

W finałach wezmą udział setki „najlepszych” z najlepszych, prezentując swą sprawność, ambicję i wytrwałość.

Korzystając z zimowych doświadczeń, „spartakiade” letnią przygotowujemy lepiej, wciągniemy do udziału w niej jeszcze szersze masy.

Mistrzostwa Moskwy w hokeju trwać będą 2 miesiące.

### Na półce z książkami

## „AURORA”

### Opowiadanie o nieśmiertelnym okręcie Rewolucji

Żaden okręt żadnej floty nie odegrał tak doniosłej roli historycznej, jak krawoznik „Aurora”, ongi jednostka bojowa marynarki carskiej. O szczegółach tej rewolucyjnej roli, o zadaniach, jakie w dniach Wielkiego Października miał do spełnienia marynarz „Aurory” pisze bardzo zajmująco H. Junga w książce o tym samym tytule co niezapomniana nazwa okrętu.

Autor książki wkłada swe opowiadanie w usta byłego marynarza „Aurory”. Bielszewska, który w pamiętnym roku 1917 pełnił funkcję przewodniczącego komitetu okrętowego i zarządcy łącznika pomiędzy pietrogradzka Rada Wojenno-Rewolucyjna, a załogą „Aurory”. Tej załogę, licząc ok. 600 ludzi i przenikniętą — w ogromnej większości — bojącym duchem bolszewickim, wyznaczone były poważne zadania w przygotowaniach zbrojnych do ostatecznej rozprawy ze zniechęconym reakcyjnym rządem Kiereńskiego.

Rewolucyjne nastroje załogi „Aurory” znalazły wyraz już o parę miesięcy wcześniej, w okresie przewrotu lutowego, którego wynikiem była abdykacja cara Mikołaja. Nastroje te — podobnie jak i w całym niemal garnizonie pietrogradzkiem — potęgowały się w miarę, jak tzw. Rząd Tymczasowy coraz jawniej i cyniczniej ukazywał swe kontrrewolucyjne, antyludowe oblicze. „Aurora” należała do tych jednostek floty bałtyckiej, na które Rada Wojenno-Rewolucyjna, przygotowująca powstanie, mogła liczyć najbardziej. Istotnie marynarze „Aurory” nie zawiedli w żadnej sytuacji, wypełniali ściśle i ofiarnie wszystkie rozkazy sztabu lenińskiego. A gdy wieczorem historyczne

dnia 25 października 1917 roku zagrzaniła z pokładu „Aurory” potężna salwa dział w stronę Pałacu Zimowego, będąca umówionym sygnałem do rozpoczęcia ataku na rezydencję wrogię woli ludu Rządu Tymczasowego, strzały „nieśmiertelnego okrętu” stały się gromką i nieodwołalną zapowiedzią nowej ery w dziejach ludzkości, symbolem narodzin nowego świata, świata wolności i socjalizmu, do którego otworzyła drzwi zdecydowana, bezkompromisowa akcja Partii bolszewickiej, z Leninem i Stalinem na czele.

Naród radziecki, osiagający w swym marszu do komunizmu coraz wspanialsze i donioślejsze zwycięstwa, nie zapominał o bohaterstwie krawoznika — „Aurory”: „co roku — pisze autor książki — w dniu święta, we mgle listopadowego wieczoru, wyrasta nad Nową Wysoką sylweta okrętu. Girlandy świateł otaczają kadłub, lufy dział i trzy wysmukłe kominy. Na kapitańskim mostku, niby na pierści żołnierza, płonie jak rubin order Czerwonego Sztandaru. To krawoznik „Aurora”, nieśmiertelny okręt Rewolucji, którego nazwa jest również piękna, jak pierwotne znaczenie tego słowa. Aurora — to w języku łacińskim zorza poranna, różnobarwny blask na horyzoncie przed wschodem słońca.

„A w dni powszednie, „Aurora” jest okrętem szkolnym, na którym zaprawiają się w sztuce żeglarskiej młodzi marynarze radziecy.

B. D.

\*) H. Junga „Aurora — nieśmiertelny okręt Rewolucji”. tłumaczyła Janina Hermanska. — Warszawa „Książka i Wiedza”, 1950, Str. 92.

## Serdeczne powitanie sportowców polskich w Berlinie

Do Berlina przybyła ekipa sportowców polskich. Na udekorowanym flagami Polski i NRD Dworcu Wschodnim w Berlinie gości polskich witali: członek Centralnego Zarządu Demokratecznego Związku Sportowego w NRD — Ewald, członek Berlińskiego Okręgowego Zarządu Związku — Thiele, przedstawiciele Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Dobrosąsiedzkich i Pokojowych Stosunków z Polska, Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB), Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), przedstawiciele Polskiej Misji Wojskowej przy Rządzie NRD, oraz liczne delegacje berlińskich zrzeszeń sportowych i organizacji młodzieżowych.

Bezpośrednio z dworca sportowcy polscy udali się do hotelu, gdzie byli podejmowani śniadaniem, urządzonym na ich cześć przez centralne władze sportowe.

W wygłoszonym przemówieniu sekretarza Centralnego Zarządu Demokratecznego Związku Sportowego Weissig w serdecznych słowach powitał w imieniu 800 tysięcy członków Związku przedstawicieli polskiego sportu. Mówca wskazał, na rozwijający się coraz bardziej również w dziedzinie sportu współprace między Polską a NRD. Współpraca ta jest dalszym dowodem pogłębiającej się przyjaźni między narodami niemieckimi i polskimi, które pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego walczą o pokój i budują nowe życie.

W imieniu ekipy polskiej kierownik Grajkowski podziękował za serdeczne przyjęcie podkreślając, że sportowcy polscy przekażą niemieckim kolegom swoje najlepsze doświadczenia zdobyte na treningach w Związku Radzieckim i w Czechosłowacji oraz zapoznają się ze zdobyczami i pracą młodzieży niemieckiej w dziedzinie sportu i życia społecznego.

Następnie zabrał głos kierownik przybyłej z Zakopanego ekipy narciarzy niemieckich, Heinz Dose, dzieląc się wrażeniami z pobytu w Polsce.

Hokeiści polscy, którzy zamieszkają w ośrodku wypoczynkowym Kienbaum koło Fuerstenwalde poza wspólnymi treningami i wymianą doświadczeń rozegrają kilka spotkań towarzyskich z drużynami NRD.

## Sezon hokejowy w ZSRR

MOSKWA. W ZSRR zakończyła się pierwsza faza rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w hokeju kanadyjskim. Rozgrywki odbywały się w dwóch grupach w Swierdłowsku i Czelabińsku, przy czym w każdej grupie startowało 6 drużyn.

W Swierdłowsku pierwsze trzy miejsca w rozgrywkach zajęły kolejno drużyny: WWS (Moskwa), CDKA (Moskwa) i Dynamo (Leningrad), w Czelabińsku zaś czołowe miejsca uzyskały Dynamo

i Skrzydła Sowieckie (Moskwa) oraz Leningradzki Dom Oficera.

Te sześć drużyn grać będą ze sobą w grupie finałowej o tytuł mistrza ZSRR. Rozgrywki finałowe rozpoczyna się w Moskwie 3 stycznia przyszłego roku.

Drużyny uczestniczące w zawodach podzielone zostały na 3 grupy, które rozgrywają spotkania równocześnie. Mistrzostwa Moskwy w hokeju trwać będą 2 miesiące.

## Szkolą się nowe kadry

KATOWICE. Kadra facha Ludowych Zespołów Sportowych na Śląsku wzbogaci się w najbliższym czasie o 60 nowych przewodników wychowania fizycznego. Zostaną oni przeszkoleni na 6-tygodniowym kursie w Wojewódzkim Ośrodku Kultury Fizycznej w Katowicach.

Zgodnie z zarządzeniem GKKF wszyscy zgłoszeni na kurs poddani zostaną egzaminowi wstępnemu, co pozwoli na wytypowanie najbardziej odpowiednich kandydatów do pracy w sporcie wiejskim.

## Stawczyk — najlepszym sportowcem Wielkopolski

W zorganizowanym przez „Gazetę Poznańską” dorocznym konkursie pod nazwą „Wybieramy 10 najlepszych sportowców Wielkopolski”, pierwsze miejsce uzyskał Stawczyk, akademicki mistrz świata i zasłużony mistrz sportu, uzyskując 14,752 pkt., przed zasłużonym mistrzem sportu Adamczykiem — 12,88 pkt. i wicemistrzem Polski w tenisie Piłkiewiczem — 11,943 pkt.

Następne miejsce zajmuje piłkarz Anioła — 10,296 pkt. przed mistrzem Polski w kajakach Jeżowskim — 9,139 pkt.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	
Dział młodszy	218-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	
Dział rolny	218-11
Redakcja nocna	
Kopieristka	
Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22	
Administracja	250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-90 i 114-75	
Wydawca BSW „Prasa”	
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 81, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. BSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-22.	
Przeznaczony do wysyłki	
P.P.K. „Głos” na konto P.K.O. Nr. VII-654.	